Nr 465. Kraków, Środa 11 Października 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, — numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Krug. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rząd o drożyźnie.

Trzej ministrowie i prezydent ministrów zabrali wczoraj w Izbie poselskiej głos podczas dyskusyi drożyźnianej. Kto się spodziewał ważnych wyjaśnień, lub jasnych linij wytycznych co do programu rządu lub parlamentu w walce przeciw drożyźnie, doznał srogiego rozczarowania.

Polityczne uwagi prezydenta gabinetu i ministra sprawiedliwości były dosyć płytkie, a informacye i zapatrywania panów ministrów o zarządzeniach przeciw drożyźnie, nie były ani nowe, ani zbyt pocieszające. — Na papierze spis wszystkich zarządzeń rządowych przedstawia się wcale nieźle, ale bezskuteczność tych środków jest oczywistym dowodem ich bezcelowości. Jeśli bar. Gautschowi chodzi o świadectwo dobrej woli, to można mu je wystawić. Pracował przez całe lato, mimo największych upałów, prowadził rokowania z rządem węgierskim o import mięsa zagranicznego, dzięki jego interwencyi, zniżono taryfy kolejowe na wiele artykułów — to wszystko prawda, ale bar. Gautsch musi przecież przyznać, że skutków tej akcyi nie widać, że widocznie akcya ta zupełnie inaczej i w każdym razie intenzywniej musi być przeprowadzoną.

Baron Gautsch dziś sam przyznał, że nasza polityka handlowa ostatnich lat nie była zbyt szczęśliwą i wogóle wskazywał delikatnie na błędy swoich poprzedników, za które on teraz pokutować musi. Jedną z głównych przyczyn drożyzny są istotnie niekorzystne w wysokim stopniu dla konsumentów **traktaty handlowe**, zawierane przez poprzednie gabinety, a krępujące rząd obecny. Dotyczy to traktatu z państwem niemieckiem, z Rosyą, z Węgrami i z państwami bałkańskiemi. Trudno je wprawdzie zmienić, ale istnieją różne przepisy, które dają rządowi możność interpretowania niektórych postanowień na korzyść naszych konsumentów. Rząd jednak z tego nie korzysta ze zbytniej lojalności, czy z obawy przed naruszeniem interesów kilku potężnych i wpływowych grup producentów.

Niemniej dotkliwą, jak drożyzna środków żywności, jest drożyzna mieszkań. Teraz jest w toku akcya budowy tanich mieszkań i parlament ma przedłożony projekt zniżenia podatku, ale dotychczas akcya rządu obracała się w kierunku **wprost przeciwnym**. Bezpośrednim powodem podwyższenia cen mieszkań w ostatnich dwóch latach był nietylko ich brak, ale niesłychana ingerencya fiskusa, który decydował, że **ceny mieszkań są za niskie** i sam je podwyższał, aby uzyskać wyższe podatki. Działo się to nietylko w jednem mieście, ale we wszystkich większych miastach w Austryi, co wskazuje przecież, że nie chodzi tu o przypadek lub kaprys jakiegoś nazbyt gorliwego urzędnika lub urzędu podatkowego.

W ten sposób można wprawdzie uzyskać lepsze dochody państwowe, ale państwo nie może wtedy uchylać się od odpowiedzialności za szalony wzrost drożyzny. Teraz, co prawda, fatalność takiej polityki została powszechnie uznaną, a rząd przedłożył różne projekty, które odpowiednio zmienione i poprawione, mogą przynieść ulgę mieszkaniową — za lat 5 lub 10. To samo da się powiedzieć o zagadnieniach agrarnych na polu podniesienia hodowli bydła i t. p.

Środki te szczerze i odpowiednio przeprowadzone, mogą zapobiedz drożyźnie na przyszłość. Są one introdukcyą do „Zukunftsmusik". Wobec **dzisiejszej** atoli drożyzny, rząd okazał się **bezradnym**. — Może przecież parlament znajdzie pomoc dla ludności.

Po mowie ministrów.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 października.

We wczorajszem przemówieniu bar. Gautscha upatruje „N. Fr. Presse" cenne przyznanie się do **nieszczęśliwej polityki**, którą Austrya od dziesięciu lat prowadzi. Premier austryacki dosyć wyraźnie wskazał na szkodliwość obecnych traktatów handlowych, nakładających wysokie, dla Austryi najwyższe w Europie cła od towarów spożywczych i zboża. W mowie bar. Gautscha dopatruje się ten dziennik także pewnej zmiany w stanowisku rządu do Węgier. Gautsch dał do poznania, że nie sprzeciwiałby się, gdyby Izba uchwaliła dowóz mięsa argentyńskiego, **nawet bez zgody Węgier**. Widocznie stanowisko Węgier musi być wprost niesłychanie odporne, jeżeli rząd austryacki stracił cierpliwość.

„Die Zeit" zarzuca, że rząd nie zdobył się dotąd na żadną większą akcyę w sprawie drożyzny; poczynił tylko szereg drobnych zarządzeń, a bar. Gautsch odczytał wczoraj ich katalog. Zarządzenia te świadczą o dobrej woli rządu, żadnej jednak nie przyniosą dla ludności ulgi, któraby głębiej odczutą została. Te **drobiazgi** mogą się przydać w przyszłości, teraz jednak poczynić należy kroki, któreby **natychmiast** przyniosły ulgę.

Kolejarze niezadowoleni.

Wiedeń, 11 października.

Przedłożenia rządowe o **podwyższeniu prac urzędników i służby** nie zadowolniły przedewszystkiem **kolejarzy**. Deputacya ich organizacyi była u reprezentantów niemieckiego Związku narodowo-niemieckiego i przedstawiła swoje żądania, dodając, że jeżeli rząd do 15 bm. ich nie spełni, **rozpoczną kolejarze bierny opór**. Rząd przeznaczył na podwyższenie płac dla całego personalu państwowego 33 milionów koron, z tego dla kolejarzy 14 milionów, oni zaś żądają **dla siebie** wszystkich 33 miliony koron. Deputacya Związku narodowo-niemieckiego uda się dzisiaj do bar. Gautscha, celem przedstawienia mu życzeń kolejarzy.

Budżet i nowe podatki.

II.

Dwa inne rządowe projekty podatkowe, przeznaczone na pokrycie podwyższenia płac urzędniczych, mianowicie dodatkowe opodatkowanie czystego **zysku Towarzystw akcyjnych** i podatek od **tantyem**, w szerszych kołach ludności na opozycyę nie napotkają. Wobec i tak już znacznego obciążenia podatkowego przedsiębiorstw akcyjnych w Austryi, nowy projekt rządowy mógłby się wprawdzie okazać krokiem bardzo ryzykownym, gdyby w **wymiarze** t. zn. w wysokości tego nowego obciążenia posunięto się jeszcze dalej. Wówczas bowiem mógłby on łatwo **odstraszyć** nietylko zagraniczny, lecz także krajowy większy kapitał od udziału w przedsiębiorstwach akcyjnych, i wytworzyć w tej dziedzinie w Austryi stosunki bardzo smutne. Rząd atoli, na szczęście, okazał w tym kierunku niezwykłe u fiskalizmu austryackiego umiarkowanie, ponieważ ograniczył się jedynie do znaczniejszego obciążenia **wyższych zysków** i zamierza się zadowolić z tego źródła dochodem wysokości 1 do 2 mil. koron. Parlament zaś, w którym po rozbiciu stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego zapanowało znów usposobienie **mniej wrogie** dla kapitału, zapewne tych projektów rządowych nie zaostrzy, nowego obciążenia nie rozszerzy i zadowoli się zapewne uchwaleniem ich w nadanej im przez rząd formie i treści.

Natomiast na ostrzejszą opozycyę napotka w parlamencie prawdopodobnie zamiar rządu zaczerpnięcia dalszych funduszów, potrzebnych na polepszenie bytu urzędników, z nowego **podrożenia frachtów kolejowych**, mianowicie ze zniesienia dotychczasowych zniżek i ułatwień przy przewozie **cukru, cementu, nafty** oraz innych masowych wytworów przemysłu. Pominąwszy już tę okoliczność, że dopiero przed kilku laty taryfy kolejowe wogóle podwyższone zostały bardzo znacznie, bo z efektem finansowym 45 milionów koron na rzecz państwa, to i pod innym względem nowe zamierzone obciążenie towarowego ruchu na kolejach okazać się może mieczem obosiecznym. — Nie ulega wątpliwości, że wymierzone ono zostało głównie przeciwko **kartelom**, które dotychczas z tych ułatwień największe ciągnęły zyski. Lecz czy na prawdę **one** tylko poniosą cały ciężar tej nowej daniny na rzecz państwa, tego zapewne nikt, znający dobrze zachłanność kartelowców, twierdzić nie zechce. Zniesienie owych ulg taryfowych nie zaszkodzi kartelom wobec konkurencyi **zagranicznej**, ta bowiem tak samo wysokie ponosić będzie opłaty frachtowe w Austryi. — Ponieważ więc z tej strony kartelom austryackim nic zagrażać nie będzie, przerzucą one bez wątpienia nowy ciężar na barki **konsumentów** swoich wyrobów. I następstwem tego zniesienia ulg będzie, że urzędnicy i inni funkcyonaryusze państwowi otrzymają wprawdzie żądane podwyższenie płac, za to atoli od razu **drożej** płacić będą za cukier, naftę, oraz inne najniezbędniejsze przedmioty konsumcyi codziennej. Parlament dobrze też zapewne zastanowi się nad **skutkami** tego projektu rządowego, zanim udzieli mu swej aprobaty.

Wogóle — wszelkie tego rodzaju eksperymentowanie w dziedzinie austryackich kolei żelaznych wydawać się musi z góry rzeczą bardzo ryzykowną, jeśli się weźmie w rachubę zły stan finansowy tych państwowych arteryj komunikacyjnych. Niską ich rentowność, mimo coraz nowego podwyższania taryf, wykazuje ponownie a bardzo dobitnie także przedłożony obecnie parlamentowi, preliminarz budżetowy na rok 1912. Nie chcąc wytwarzać ogromnego wprost niedoboru w bilansie kolejowym, rząd i w tym budżecie zmuszony był zredukować wszelkie inwestycye do minimum. Mimo, że park wozowy na kolejach państwowych tak znaczne wykazuje braki, mimo, że brak wagonów groził już kilkakrotnie wprost katastrofą w dziedzinie handlu i przemysłu, rząd **na inwestycye** w tym kierunku przeznaczył w nowym budżecie zaledwie 39 mil. koron. Za tę kwotę mają koleje austryackie otrzymać 182 nowe lokomotywy i 1700 wagonów. Ponieważ atoli z tych 1700 nowych wagonów aż 1300 przeznaczonych jest na zastąpienie starych i nie nadających się do użycia zupełnie wyranżerowanych wagonów, przeto cały przyrost parku wagonowego ogranicza się do — **czterystu** faktycznie nowych wozów. Ze wobec długości austryackich linij kolejowych, dochodzącej do 20.000 klm., ten przyrost liczby wagonów jest tylko kroplą w morzu dotkliwie odczuwanej potrzeby, rzeczą jest oczywistą. To też trwałemu niedomaganiu austryackich linij absolutnie on nie zaradzi, przemysł austryacki i nadal także ponosić będzie znaczne szkody z powodu trudności uzyskania na czas, w dostatecznej liczbie potrzebnych mu do wysyłki wagonów.

Dalszego obciążania bilansu kolejowego na **inne cele** stanowczo też zaniechać już należy.

Wojna włosko-turecka.

Podczas gdy wskutek apelu Porty do rządów mocarstw, dyplomacya europejska znów gorączkowo pracuje nad przywróceniem pokoju — i gdy na Adryi chwilowo zapanowała cisza — rozwój wypadków w **Tripolisie** samym zbliża się do punktu, w którym po dotychczasowej operetce wojennej rozpocząć się tam musi krwawa tragedya. Pokazało się, że załoga turecka tego miasta nie schroniła się, jak przewidywano, w głąb kraju. Cofnęła się ona jedynie poza obręb skuteczności strzałów wielkiej artyleryi włoskich pancerników i zatrzymała się już w bezpośredniem sąsiedztwie miasta, pod miejscowością **Kirkarisz**, czyli **Girgarish**. Nowy komendant Tripolisu albo wogóle nie wiedział o tem groźnem sąsiedztwie, albo też zbytnio lekceważył to niebezpieczeństwo, ponieważ wysłał w tę stronę na rekonesans słabą kompanię piechoty okrętowej. Zaledwie też oddział ten zbliżył się do Kirkarisz, powitany został tak silnym ogniem karabinowym, że coprędzej nawrócić był zmuszony, aby uniknąć zupełne zagłady.

Wiadomość o tem starciu, pierwszem na lądzie w tej wojnie, dotarła do Europy równocześnie niemal przez Rzym i Konstantynopol. Wynika z tego, że Porta bynajmniej jeszcze nie jest odciętą zupełnie od swej afrykańskiej prowincyi, jak to twierdziły depesze włoskie, lecz że drogą lądową przez Egipt szybko dowiaduje się o wszystkiem, co się dzieje w Tripolisie i **równie szybko może tam przesyłać wskazówki i rozkazy**.

Potyczka pod Kirgarisz była podobno bezkrwawa i dla dalszych operacyi wojennych znaczenia nie miała żadnego. Za to atoli może ona mieć niemałe znaczenie **moraine**. Jak donoszą z Tripolisu, po stronie wojsk tureckich znajdowały się już wielkie tłumy krajowców, które patrzały na ten **szybki odwrót Włochów ku miastu**. Rzecz naturalna, że widok ten bynajmniej im nie zaimponował, lecz przeciwnie, podniósł w tych synach pustyni animusz wojenny, a równocześnie wywołał pewne lekceważenie dla nieprzyjaciela.

Jeśli też prawdziwe są doniesienia, że w okolicy Kirkarisz zgromadziło się już do 10.000 konnej milicyi tripolitańskiej, to dla Włochów w Tripolisie i w innych miastach nadbrzeżnych rychło już bardzo niebezpieczna wytworzyć się może sytuacya. A tymczasem armia lądowa do wczoraj jeszcze nie wypłynęła z portów włoskich. Dziś też dopiero dowiadujemy się pewnych szczegółów o jej składzie i organizacyi. Ma się ona składać z dwóch silnych dywizyj, z których każdą tworzyć znów będą dwie mięszane brygady. Jako wchodzące w skład tych brygad wymieniają dotychczas pułki piechoty 4, 6, 22, 40, 63, 68, 82 i 84, które stały załogą w rozmaitych częściach Włoch, w Palermo, Catanii, Neapolu, Pizie, Rzymie, Medyolanie i Florencyi. Dalej należeć będą do wyprawy drugi i ósmy pułk bersaglierów, pułki kawaleryi z Lodi i Piacenzy, wreszcie dwie brygady artyleryi polnej, brygada artyleryi górskiej i silne oddziały pionierów.

Naczelne dowództwo obejmie generał Caneva, jeden z najzdolniejszych wodzów armii włoskiej. Odbył on studya swoje w Austryi i dopiero w roku 1866 wstąpił do armii włoskiej, liczy już więc lat przeszło 60. Jako dywizyonerzy dowodzić będą pod nim generałowie Briccolo i Pecori Geraldi.

Jak zapewniały wczorajsze depesze, pierwsza część tego korpusu, w sile 23.000 ludzi, **odpłynąć miała najpóźniej w ciągu dnia dzisiejszego**. Do jej przewozu przygotowano blisko 60 najlepszych i największych włoskich parowców pasażerskich, te zwłaszcza, które zwykle kursują między Włochami a Argentyną.

Wysadzenie na ląd tej siły zbrojnej potrwać może, stosownie do stanu morza i wiatru, od 10 do 20 godzin. — Zaraz po wstąpieniu na ląd, wojsko włoskie zajmie wszelkie ważniejsze punkty strategiczne około Tripolisu, Bengasi oraz innych portów, poczem rozpocznie pochód w głąb kraju. Wówczas przyjdzie też do pierwszych starć i walk z wojskiem i ludnością.

Znany generał von der **Goltz**-pasza przypuszcza, że siła liczebna regularnego wojska tureckiego w Tripolisie nie przekracza 7 do 10 tysięcy, twierdzi atoli, że ta siła łatwiej, niż wielka armia, stawić może opór inwazyi włoskiej i zorganizować ogólne antiwłoskie powstanie.

A źródła tureckie zapewniają, że Turcy znajdą pod dostatkiem żywności i wody

(Tel. „N. Reformy").

Paryż, 11 października.

Ambasadorzy Anglii, Francyi i Rosyi poczynili w Konstantynopolu **pierwsze kroki o pośrednictwo**.

Chodzi o stwierdzenie, **pod jakiemi warunkami Turcya gotową byłaby zawrzeć pokój?** Włosi chcą zapłacić pewne odszkodowanie i uznać sułtana, jako głowę ludności muzułmańskiej w Tripolisie, zwierzchnictwa nad krajem jednak żądają — dla siebie.

Konstantynopol, 11 października.

Parlament zbierze się w niedzielę.

Konstantynopol, 11 października.

Wielkie powstało tu zaniepokojenie z powodu doniesień **o mobilizacyi Grecyi** i z **powodu noty Bułgaryi**, która od Porty domaga się regulacyi granicy, zaznaczając, że zupełnie nie bierze odpowiedzialności za zajścia graniczne.

Konstantynopol, 11 października.

Podpalono tu dom komitetu młodotureckiego.

Kanea, 11 października.

Włoscy studenci zgłosili się do konsulatu włoskiego z gotowością **utworzenia korpusu ochotników** dla Włoch.

W **Retymnie** chrześcijańscy mieszkańcy zamówili nabożeństwo na intencyę zwycięstwa Włochów i urządzili owacyę włoskiemu wicekonsulowi.

Paryż, 11 października.

Z **Tripolisu** donoszą:

Turcy usiłowali w niedzielę zaalarmować straże przednie włoskiej ekspedycyi, która obozuje w lesie Bumiliano. **Z obu stron słyszano silny ogień.** Włoskie okręty wojenne popierały akcyę przeciw nieprzyjacielowi. **Turcy odparci zostali ze stratami.** — Włosi strat nie ponieśli.

Przygody korespondenta wojennego.

(Pobyt w Syrakuzach. — Niefortunna wyprawa do Tripolisu. — Pobyt w szpitalu kwarantannowym. — Wyrok śmierci. — Wspomnienia szpitalne. — Dalsza podróż.)

Dostać się do Tripolisu — pisze korespondent znanego dziennika „Frankfurter Zeitung" — należy obecnie do zadań ogromnie zawikłanych. Możnaby to uskutecznić, wyprawiając się z głębi lądu afrykańskiego, od strony morza to niemożliwe, gdyż włoska flota wojenna wykonywa ściśle blokadę. Ale podobna wyprawa jest możliwa tylko w teoryi, w praktyce zaś natrafi-

---

E. ZORJAN.

MIŁOŚĆ KRÓLEWSKA

Powieść historyczna
z czasów Władysława Jagiełły.

48 (Ciąg dalszy.)

Tamci już poznali ich. Już na pistol towy strzał byli.

— Donner und Wetter! — wrzasnął wódz i dziesięć pistoletów zagrzmiało. I daleko było i nasi właśnie koniom ostrogi dali, więc strzały chybiły.

— Dobra! Pół ognia na wiatr... Zachodź!

Cztery konie, jak jeden, na zadach się spięły i ćwierć obrotu zrobiły, na przednie nogi spadły, dwa kroki krótkie uczyniły i...

— Pal!

Sześć gardłaczy huknęło razem, bo i Klecha i Zabijaka po dwa zrazu strzały dali.

Cztery rumaki w skokach przestrzeń dzielącą wzięły, Klecha drugą parę swych dudów dobył, wymierzył i wypalił...

Dwóch Krzyżaków już tarzało się po śniegu, dwa konie na zad padły, jeden na grzbiet przewalił się i w konwulsyach nogami wywijał, kalecząc i płosząc inne.

Ścibor i Odyniec wpadli w dziurę wybitą w małym krzyżackim oddziałku i na oślep mieczmi bili. Zabijaka skrzydłowego sobie wybrał i od kupy go odrębywał. Klecha trzecią parę gardłaczy gotową już miał i smakował, kędy by palnąć. Uskoczył w bok i w drugi szereg, który nieco był odstał, ogniem plunął.

Krzyżacy dwa konie bez jeźdźców wypuścili nareszcie, od rannego, który wciąż jeszcze na wsze strony kopytami bił, usunęli się i skupili na nowo.

Już ich jeno siedmiu było. Dwóch martwych spoczywało, trzeci z pod tarzającego się konia wydobyć próbował.

Odyniec rozumiał, iż koń od jego gardłacza padł, sądził, że i Krzyżak ranny, dobić go chciał, ale dwóch zdrowych knechtów na niego napadło. Bronił się chwilę na dwie strony, aż w sobie skupił, konia nieco w bok szarpnął i na prawego napadł. Chłop był ogromny, ciężki, straszny. Lecz Odyniec zwinniejszy, już parę ciosów mu zadał, nagle na kulbace się przechylił i szybkiem cięciem od dołu szyję pod szyszakiem przez pół przeciął.

Lewy już mu śmiercią zagrażał, gdy nagle koń mu się związał i na przednie nogi padł. To Ścibor rumakowi goleń przełamał.

— Twój! — huknął Odyńcowi.

Iwaśko we dwie garście miecz schycił, aby misiurkę rozłupać i do głowy krzyżackiej się dostać i z takim rozmachem uderzył, że knecht ani jęknął. Krew w górę chlupnęła i oczy Odyńcowi zalała. Chciał oczy garścią przetrzeć. Uczuł, że równowagę traci, koń mu uskoczył; Iwaśko kulbaki się chwycił, miecz opuścił i runął na śnieg. Coś go za nogę chwyciło i z konia ściągnęło. Czuł jakby kleszcze obejmujące stopę. Krew na rzęsach zlepiała się, nie mógł oczu otworzyć, zobaczyć. A tu kleszcze nie puszczają. Zachwiał się i padł jak długi. Jedną, wolną nogę skurczył, rękami po łokcie się w śnieg wgrzebał, aż do twardej grzędy palce wbił, szarpnął się i wyrwał drugą nogę z buta. Rakiem parę kroków polazł, śniegiem krew z twarzy zmył, powstał i zobaczył Krzyżaka, co mu but ściągnął i za nim rakiem się wlókł. Poskoczył Odyniec ku niemu, bezbronny, bo i nóż w walce oberwał, garście rozwarł, wroga za szyję pochwycił i dusił ze wszech sił. Krzyżak widocznie nogę przełamaną miał, bo ją koń, padając przewalił, więc wstać nie mógł, ale strasznie silny był. Za ręce Odyńca chwytał, zębami je gryzł, głową w piersi, w brzuch go walił, charczał już, a nie dawał się.

Klecha właśnie z jednym uporał się, nadbiegł, z konia toporem Krzyżaka w łeb ciął i na miazgę rozbił.

Ścibor tymczasem jednego też uśmiercił, drugiego ranił, na Klechę huknął, by mu do boku wszedł, z nim razem na resztę natarł i rad był, gdy tył podali. Jeszcze kawał drogi gnał ich, jeno aby się upewnić, że strachem podszyci są i nie wrócą.

Zawrócił konia i do swoich spieszył.

— Prawdęś rzekł — odezwał się głosem zmęczonym do Klechy — że Bóg jest. W paradnym mym kaftanie dziur jak w rzeszocie, a buty całe czerwone ... i zdaje się koszula żółtość straciła, bo czuję, że coś bardzo do skóry lepnie.

Zabijaka leżał jak nie żywy. Ledwo się go docucili. W boku ranę głęboką miał. Szczęściem na śnieg padł i krew zamarzła, upływ reszty zatamowała.

Odyniec od bólu w brzuchu, piersiach, rękach, ociekających krwią, aż kurczył się.

Tylko Klecha cały był.

— Żeby nie moje gardłacze, śpiewaliby oni nam requiescat!

VIII.

Na zamku łańcuckim ruch, gwar, krzątanina, jakiej i najstarsi ze służby nie pamiętali.

Sale i komnaty przystrojone w kobierce i drogie wschodnie tkaniny; kosztowne sprzęty, wydobyte ze skarbca, zapełniły cztery wspaniałe izby narożne pierwszego piętra; przedsionek i schody wybite czerwonem suknem; u podjazdu cztery ogromne postawy takież same w gotowości stały, by je przez podworzec aż ku bramie roztoczyć. Okna rozwarte dla przewiewu długo zamkniętych komnat, a na kominach wszędzie ogień rozłożony, z którego błękitny dymek roznosił zapach najprzedniejszych smółek.

W jadalni stół ogromny tak białą płachtą pokryty, iż się śniegiem przyprószonym być zdawał. Mocny być musiał jak most, że się pod ciężarem sreber nie załamał. U jednego jego końca podwyższenie uczyniono, a na niem stół mały, o jednem tylko nakryciu szczerozłotem, na obrusie z srebrnej wschodniej lamy rozstawionem. Krzesło za nim z oparciem wysokiem, ze złoconego drzewa rżnięte, purpurowym aksamitem obite, a nad niem dwa orły srebrne w locie, koronę dźwigały. Wszędzie pełno świeczników, a świece grube, z wosku bielonego, jeno łuczywa czekały.

Marszałek dworu ostatnie rozkazy dawał, sam izby spiesznie jeszcze raz obszedł, o ładzie i składzie przekonał się i do swej izby się schronił.

W lewem skrzydle dużego dworca również bogate, chociaż nie tak świetne komnaty, gościnne podwoje otwarły.

Ruch tu był jak w ulu...

Gości jak na sejmiku.

Wszystko strojne bogato, bo każdy kładł na siebie, co miał najcenniejszego. Kędy spojrzysz, aksamity, jedwabie, złoto, klejnoty. Sukno ledwo gdzie się mignie i to takie osobliwsze, że je sukiennicy wyżej cenili niżli aksamit. I srebra mało, chyba że florenckiej, albo saraceńskiej roboty, jakaś pamiątka zdobyczna, albo dar potentata zagranicznego.

Miny też uroczyste, godne, a choć rozmowy czasem się ożywiały, wnet je hamowano i przez uważanie dla domu i z chęci słyszenia, co się poza ścianami dzieje.

Zbiór był ludzi świetny strojem, bogactwem, chociaż mniej już dostojeństwem. Lecz też nie godność ich tu skupiła osobista, a cel i jedność rodzinna, bo prawie wszyscy byli Leliwici Tarnowskich najwięcej, kilku Sieniawskich, paru Pileckich, Bobolów i Morsztynów. Byli też i innych znaków: Odrowążowie ze Sprowej, Tęczyńscy, Szydłowieccy, wszyscy z Leliwitami spokrewnieni. A jeśli się popadli i zupełnie obcy, to pewno byli to bliscy Łańcuta sąsiedzi, lub tacy, co szczególnych łask od nieboszczyka pana kasztelana nakielskiego doznali albo też wdowie jego wdzięczność dłużni byli

(C. d. n.).

łaby na tak liczne przeszkody, że karawana, któraby, dajmy na to, wyruszyła z południowego Tunisu, dotarłaby bardzo późno na plac boju, o ile naturalnie Turcy nie zabraliby jej do niewoli. Pozostaje tylko jedna możliwość: dostać się do Tripolisu razem z wojskiem włoskiem, albo tuż po jego przybyciu. Tylko dziesięciu włoskim korespondentom wojennym powiodło się uzyskać rekord pod tym względem. Byli oni na tyle przezorni, że jeszcze przed wstrzymaniem ruchu okrętowego pojechali do Tripolisu.

Przybywszy do miasta Tripolisu, oszańcowali się w budynku włoskiego konsulatu, w którym obecnie urzęduje wicekonsul Galli. Skutkiem usilnych rad admirała, dowodzącego flotą blokującą, korespondenci owi przenieśli się na okręty wojenne, z których powrócą na ląd po przybyciu korpusu ekspedycyjnego. Ale i oni na razie nie mają powodu do radości. Przedewszystkiem nie mogą wysyłać żadnych wiadomości, gdyż okrętowe przyrządy do telegrafu bez drutu służą tylko do wysyłania wiadomości urzędowych. Kabel podmorski z Tripolisu do Malty został, jak wiadomo, przerwany. Najlepiej byłoby wynająć własny okręt, ale żaden właściciel okrętu nie zgodzi się na wynajęcie z powodu ryzyka wojennego.

W ostatnich dniach przybyła na Sycylię cała rzesza korespondentów. Było ich kilkunastu w Syrakuzach, mącąc spokój małego miasta bardziej, niż odbywająca się właśnie walka wyborcza. Nie wiele mówią tutejsi mieszkańcy o wojnie, tylko jedno stronnictwo zarzuca drugiemu z powodu wojny zaniedbanie interesów miasta. Mianowicie w Messynie i Catanii tysiące żołnierzy wsiadają na okręty, w pobliskim porcie Augusta zabierają okręty prowiant, a to wszystko przynosi tamtejszej ludności znaczne zyski. Natomiast Syrakuzy pominięto w zupełności i tylko jakby na kpiny wsadzą tam na okręty kilkaset... osłów.

Dziennikarze udali się do portu, ażeby jak najprędzej ruszyć w dalszą podróż. Przedstawiciel towarzystwa okrętowego dał pomyślne wiadomości, zapewniając, że ma wyraźny rozkaz przyjmowania osób i towarów do Tripolisu. Około g. 11 w nocy — pisze wspomniany korespondent — znaleźliśmy się na pokładzie parowca „Sumatra". Pozostało tylko dwóch kolegów, którym zginęły pakunki. Okręt nasz podniósł kotwicę. Bojaźliwsi niepokoili się wiadomością, jakoby w okolicy Cap Passero pojawił się torpedowiec turecki. W razie napadu możnaby się dostać do niewoli tureckiej.

Tymczasem przy świetle księżyca zgromadziliśmy się na pokładzie, a rozmowni Francuzi rozwinęli całą swoją fantazyę. Wkrótce burzliwe fale zapędziły nas do kajut. O świcie ujrzeliśmy twierdzę rycerzy maltańskich, otoczoną szeregiem pancerników. Przez całą godzinę okręt nasz czekał w przedprzystani, a przed nami tam i napowrót płynęły łodzie, w których znajdowało się po 12 marynarzy. Nasz kapitan wywiesił żółtą flagę, która wesoło bujała w powietrzu, ale nie przyczyniała się do naszej wesołości. Znajdowaliśmy się pod znakiem zarazy, chociaż od kilku tygodni nie było w Syrakuzach ani jednego podejrzanego wypadku. Aparat, za pomocą którego świat cywilizowany broni się przed cholerą, miał nas pochwycić w swoje ramiona.

Pojedziemy dalej, czy nie? Wkrótce zjawił się przewodnik i zaprowadził „Sumatrę" do wąskiej przystani, omijając właściwy port i miasto. Parowiec nasz musiał zarzucić kotwicę obok szeregu torpedowców i dwóch wielkich okrętów, które także miały żółtą flagę. Teraz urządzili dziennikarze nieustające posiedzenie. Ponieważ nikomu nie było wolno wysiąść na ląd, więc wyprawiono posłańca do konsula włoskiego, który wkrótce przybył i rozpoczął rokowania. Wynik był niewesoły. Do Tripolisu nie mógł się udać żaden z pasażerów. Mieliśmy nie bardzo miły wybór: albo wrócić do Syrakuz, albo iść do szpitala. Widzieliśmy z okrętu budynek szpitalny, który wyglądał wcale zachęcająco, jakoby hotel alpejski. Pięciodniowy pobyt w nim uspokoiłby nasze nerwy rozstrojone. Kapitan okrętu bardzo wymownie polecał nam pobyt w szpitalu, zapewniając, że będziemy tam otrzymywali wszystkie dzienniki, a nawet będziemy mogli dowoli telegrafawać i telefonować. A kiedy droga do Tripolisu zostanie otwartą, okręt tego samego towarzystwa zabierze nas na pokład. Co było robić? Zabraliśmy nasze rzeczy i barką popłynęliśmy do szpitala na Malcie.

Uniknęliśmy niewoli tureckiej, a dostaliśmy się pod kwarantannę angielską. Wylądowaliśmy u stóp schodów. Na górze stali nieruchomo dwaj oficerowie angielscy, odziani w mundur „kaki". Nie wzruszyło ich nawet nasze długie targowanie się z przewoźnikiem. Rozpoczynamy pochód przez obszerne hale, długie korytarze, wielkie dziedzińce, otoczone murem, aż wreszcie dostajemy się do budynku, zbudowanego przez rycerzy krzyżowych, a podobnego nieco do klasztoru, a nieco do więzienia. Przepisy ruchu przypominają zakład dla obłąkanych. Łatwo się tutaj dostać, ale niepodobna umknąć. Zastaliśmy tutaj kilkunastu kolegów, którzy głośno obradowali. Odbywali oni już piąty i ostatni dzień kwarantanny. Opowiadanie ich o szpitalu brzmiały nie tak zachęcająco, jak opis kapitana „Sumatry".

Za to mieliśmy z każdego okna wspaniałe widoki. Kiedy się za nami zamknęła brama kratowa, pozwolono nam chodzić wedle upodobania po tym labiryncie budynków, który został utworzony przez fantazyę architektów przez trzy stulecia. Niema nawet osobnych oddziałów dla mężczyzn i kobiet. Dwie śpiewaczki kabaretowe z Neapolu zachowywały się tak, jakgdyby znajdowały się w swoim domu, a dozorców wcale to nie gorszyło. Zwiedziliśmy nawet kuchnię, gdzie jednakże nie znaleźliśmy zachwalanej czystości angielskiej.

Rychło odczuliśmy liczne braki. Kelnerzy, którzy biegali z żółtemi opaskami na rękawach, byli zupełnymi panami sytuacyi. O telefonie nawet mowy nie było, a telegramy z trudem nadawane, kosztowały bajońskie sumy. Kto z trzema urzędnikami biura telegraficznego nie mógł rozmówić się po angielsku, musiał zrezygnować ze wszystkiego. Kolegami francuskimi zajął się konsul francuski, który przed dwoma dniami przyjechał na Maltę i mimo swojego urzędowego stanowiska musiał także odbyć kwarantannę. Konsul francuski nie odmawiał pomocy także dziennikarzom innej narodowości, a przy obiedzie pełnił obowiązki usłużnego gospodarza.

Zwiedzając gmachy szpitalne, odkryliśmy kamień pamiątkowy z napisem, zawiadamiającym, że w roku 1814 został wydany wyrok śmierci na pewnego przymusowego gościa szpitalnego, który uciekł i został schwytany. Na szczęście ułaskawiono go. Ażeby to jednakże nie było dla innych zachętą do ucieczki, dalszy ciąg napisu zawiadamia, że najlżejsze przekroczenie przepisów pociąga za sobą karę trzechmiesięcznego więzienia. Ale przepisów żaden z nas nie widział.

Wracając z sali desinfekcyjnej, ujrzeliśmy 1.300 wychodźców z Tripolisu, obozujących na terasie nadmorskiej. Były to rodziny przeważnie maltańskie, a dalej tureckie, włoskie i żydowskie. Wszyscy tłoczą się koło nas, wypytując nas o wiadomości z Tripolisu. A przedstawiciele prasy wiedzą tyle co i oni.

Niektórzy myślą o ucieczce. Oświadczono nam, że moglibyśmy opuścić szpital, gdyby nas przyjął jaki okręt na swój pokład. Niełatwa była to sprawa, ale trzem z nas powiodła się szczęśliwie. O północy wyjechaliśmy wprawdzie nie do Tripolisu, ale na wolność. Rachunek szpitala nie był wygórowany, ale za to napiwki i rozmaite wymuszone przez personal szpitalny datki doszły do poważnej kwoty.

Z lwowskich wystaw.

Lwów, 9 października.

(Sztuka stosowana. — Artystyczna fotografia. — Sztuka na usługach przemysłu. — Aparaty kościelne).

Rozpoczął się sezon peryodycznych różnych u nas wystaw, z których część sięga jeszcze dni przedwakacyjnych, będąc niejako popisem szkół, chlubiących się dziełami rąk swoich uczenic. Niedawny popis zmienił się teraz w doskonałą reklamę dwu przybytków sztuki stosowanej pp. Wexównej i Tomaszewskiej, które w ten sposób najlepiej się zalecają rodzicom i rozpoczynającej nowy rok szkolny młodzieży. Wystawa p. Tomaszewskiej znalazła kącik także na pomieszczenie różnych dzieł rzeźbiarskich inż. Bielickiego z Krakowa, znanego tam z bajecznych wprost pomysłów przemienienia najzwyklejszych w świecie pak transportowych na... sprzęty domowe.

— — — — — — — — — — — — — — —

Bez większego zainteresowania publiczności i miejscowej prasy dobiega końca doroczna wystawa fotograficzna, która — stosunkowo do olbrzymiego naprawdę rozrostu i rozpowszechnienia tej sztuki — za mało wydobyła nowych talentów, czy zamiłowań. Spotyka się te same co roku nazwiska Mikolaszów, Huberów i i. — z tego prawdopodobnie powodu, że nowi nabywcy aparatów fotograficznych zadowalają się robieniem zdjęć grup swoich znajomych, zapominając o najprzepyszniejszym temacie, jaką jest sama natura, nastręczająca tyle wspaniałych momentów do przychwycenia na kliszę fotograficzną. Nie rodzi się więc prawdziwy artyzm w tym dziale, nie udoskonala się zdjęć i ich wykonania.

— — — — — — — — — — — — — — —

Nie zbyt też zainteresował się Lwów, a przynajmniej te sfery, dla których to było przeznaczone, t. j. kupcy, wystawką drobnej reklamy obrazkowej, zestawioną przez młode Towarzystwo sztuki stosowanej „Zespół" z prezesem p. Maryanem Olszewskim na czele. Przyczyny tego szukać trzeba nie tyle w krótkim czasie trwania wystawy (zaledwie tydzień), co w pewnem zrażeniu sobie miejscowego kupiectwa przez „Zespół", przemawiający apodyktycznie z trójnoga przy kwalifikowaniu okazów na dodatnie i ujemne. Organizatorzy wystawy ułatwili sobie wydanie przewodnika w ten sposób, że podzielili dość dowolnie okazy na cztery grupy, czwartą piętnując jako kolekcyę ujemnych dlatego tylko — jak napisano na wyłożonym arkuszu — że firmy zestawiały swoje ogłoszenia po dziennikach „bez porady artystów". Trochę to dziwnie nieprzyzwoicie, jeżeli związek malarzy odmawia zalet udatności drobiazgom reklamowym z tego tylko powodu, ze powstały one bez porady malarzy — a przecież i współudział jakiegoś artysty musiał być w tem, uznanem za okaz ujemny, ogłoszeniu jakiegoś likieru, na którem kociaki z flaszką igrają, albo w również potępionym anonsie Siroliny, trzymanej w ręku przez ślicznego chłoptasia — więc i z prawdą się trochę mija szanowny aeropag „Zespołu". Trzeba też wziąć w obronę krakowską fabrykę Karmańskiego, która swoje tusze i atramenty w ten sposób po dziennikach ogłasza, że na bardzo czarnem tle wychodzą zgrabne białe litery. Ogłoszenie jej znalazło się również na indeksie „Zespołu".

Poza temi usterkami interesujący, choć nie wyczerpujący, jest zbiór wycinków z różnych obcych gazet z artystycznemi reklamami artykułów modnych, galanteryjnych i przemysłowych. Widzi się tam znakomity zespół plam i świateł, artystyczne rozmieszczenie czcionek, dowcipne figury, zaprzątnięte około trzewików, konfekcyi damskiej, cygar i t. p. Pomysły bywają też aktualne: nawet Giocondę wprzągnięto na usługi wody kolońskiej, na tle bowiem wieżyc sławnego tumu tamtejszego wyolbrzymia się popiersie Monny Lizy, odświeżającej się tym kosmetykiem pokryjomu — jak mówi tekst anonsu — by nadal pozostać najbardziej zachwycającą kobietą wszystkich czasów.

Dział polski produkuje znane z naszych dzienników obrazkowe ogłoszenia obcasów „Bersona" i „Salvatora", tudzież płynu „Odolu", a z galicyjskich firm wyroby „Tlenu", futra Wrońskiego i efektowną reklamę zakładu elektrotechnicznego inż. Piotrowskiego (olbrzymia rozświetlona lampa łukowa nad oświeconemi poświatą księżyca szczytami klasztoru Bernardynów).

Cel tej wystawki: propaganda sztuki na usługach przemysłu — zostałby niezawodnie w zupełności osiągnięty, gdyby nie podawano publiczności krytyki ujemnej z góry, gdyby do wycinków z gazet dodano jeszcze zbiór afiszów artystycznych i gdyby tę wystawę reklamową trochę lepiej... zareklamowano.

— — — — — — — — — — — — — — —

Wczoraj otwarto w lokalu Sodalicyi Maryańskiej wystawkę kościelną, która właściwie jest tylko kolekcyą ornatów najróżnorodniejszego pochodzenia, wartości i wyrobu. Jakiś bezimienny ziemianin-amator, mając u siebie kaplicę domową, zaopatrzył ją w najpotrzebniejsze aparaty, a z szczególniejszem zamiłowaniem począł gromadzić ornaty, głównie powierzając pracowni p. Podeukowskiej w Krakowie ich artystyczne wykonanie. Obecnie wyjeżdżając z Galicyi, urządził wystawkę tych zbiorów z tym wyraźnym celem, że ma się ona przemienić w wyprzedaż — na każdej więc sztuce widnieją ceny, kilkanaście już już sprzedanych.

Ornatów jest 41, a wraz z niemi te wszystkie dodatki z szat liturgicznych, które w ozdobach swoich wymagają zatrzymywania tego samego wzoru haftu, czy malowidła. Przeważnie są to rzeczy współczesne, a tylko kilka antyków: brokat złoty z połowy XVIII wieku, tkanina gobelinowa i inne. Zwracają uwagę ornaty z wyraźnym haftem stacyj krzyżowych, z wyobrażeniem Matki Boskiej Ostrobramskiej (cena 1500 kor.) i Częstochowskiej, przetykane gęsto perłami i kamieniami drogiemi, z których część jest imitowana (cena 2000 K.).

Kolekcya ta — o ile nie zostanie rozsprzedana — wejdzie w skład przyszłorocznej wystawy kościelnej w Krakowie. *W.*

Kronika.

Kraków, 11 października.

Jesienne chłody. Od kilku dni temperatura obniża się coraz więcej i mamy już dotkliwe chłody jesienne. Dzisiaj o godzinie 7 rano termometr wskazywał zaledwie 5 stopni Celsiusza. Nie można się temu dziwić, dobiegamy bowiem do połowy października i mimo, że jesień polska ma przysłowiową reputacyę, musimy być przygotowani na coraz chłodniejsze dnie. Na plantach trawniki pokryte są już grubą warstwą zwiędłych liści, które spadają z drzew za każdym powiewem wiatru. Ale jeszcze nie nadeszła jesienna melancholia i niebo zachowało swój błękit, nieco tylko przybladły.

Otwarcie roku szkolnego w uniwersytecie Jagiellońskim odbędzie się we wtorek 17 b. m. Nowy rektor, prof. Szajnocha, wygłosi wykład inauguracyjny p. t. „Zadania nowoczesnej geologii". Na uniwersytet wpisało się 2093 słuchaczy i słuchaczek.

Sprawy miejskie. Sekcya skarbowa Rady miasta na posiedzeniu dnia 10 b. m. uchwaliła kredyt dodatkowy na kupno gruntów dla regulacyi ulic Bonerowskiej, Senatorskiej i Mickiewicza na Zwierzyńcu, wnioski w sprawie otwarcia seminaryum dla kandydatek na nauczycielki gospodarstw domowego, kredyt dodatkowy na wybory komitetów parafialnych (350 K) i 150 K na zakupno historycznych odrzwi dla działu historycznego archiwum aktów dawnych.

Towarzystwo nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających i zawod. uzupełniających. Komitet organizacyjny tego towarzystwa zaprasza wszystkich nauczycieli wymienionych szkół na pierwsze walne zgromadzenie, które odbędzie się w piątek 20 b. m. o 10 przed południem w sali Tow. demokratycznego w Krakowie (plac Szczepański 3), z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia. 3) Sprawozdanie komitetu organizacyjnego. 4) Wybory. 5) Ustanowienie wkładek. 6) Ułożenie programu działalności. 7) Wnioski. Komitet wzywa interesowanych nauczycieli, ażeby solidarnie wstąpili do towarzystwa, bądź przez podpisanie deklaracyi, bądź zgłaszając się ustnie na walnem zgromadzeniu. Deklaracye przyjmuje p. Jan Dreziński (ul. św. Krzyża l. 16).

Z Towarzystwa muzycznego. Pierwszy koncert symfoniczny pod dyrekcyą J. Nowowiejskiego odbędzie się dnia 20 października b. r. Wieczór ten podwójną obudza ciekawość, albowiem będzie to pierwszy większy koncert w obecnym sezonie, a program poświęcony wyłącznie twórczości Fr. Liszta, stanowi atrakcyę niepowszednią. Najwybitniejszy swego czasu pionier muzyki programowej idący w ślady Berlioza i torujący drogę Wagnerowi urodził się 100 lat temu (22 października, stąd obecnie w całym muzykalnym świecie odbywają się festivale muzyczne ku uczczeniu jednego z najulubieńszych przedstawicieli romantyzmu. Polaków Liszt pociąga tem większem urokiem, że był to najserdeczniejszy przyjaciel Chopina, czego dowodzi choćby monografia o nieśmiertelnym twórcy Mazurków napisana przez Liszta z r. 1852. Na koncercie Tow. muzycznego większą część programu zajmą utwory symfoniczne, orkiestralne, w których Liszt był istotnie mistrzem, jak Polonez nr 2 itd. Dział fortepianowy reprezentować będzie Sonata h-mol w wykonaniu profesora Jerzego Lalewicza, jednego z najlepszych interpretatorów Liszta. Z wokalnych kompozycyi usłyszymy nieznany u nas zupełnie „Chór żniwiarzy" z poematu „Prometeusz wyzwolony".

Bilety dla członków Towarzystwa po cenach zniżonych od 1 K — 3·40 K sprzedaje kancelarya Towarzystwa muz. do 12 bm. włącznie od 11 do 1 i od 5 do 6 wieczór. Od dnia 13 bm. bilety nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego a w dzień koncertu przy kasie.

Z sali koncertowej. P. Stefania Calvas-Długoszewska, utalentowana uczennica Jana Reszkego, o której sukcesach śpiewackich w Paryżu dochodziły niejednokrotnie nader pochlebne wieści, wystąpi w Krakowie z koncertem w sali Starego teatru dnia 18 b. m. Program koncertu będzie ten sam, który p. Długoszewska wykonywała przed tygodniem we Lwowie z nadzwyczajnem powodzeniem u publiczności i prasy. Najbardziej interesującym punktem programu będą pieśni Eugeniusza Morawskiego, kompozytora polskiego, u nas zupełnie nieznanego, którego dzieła symfoniczne w Paryżu grywane były przez orkiestrę Colonne'a inne pierwszorzędne zespoły orkiestralne. Bilety na koncert w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Wczoraj rozpoczęła się w kasie Starego teatru sprzedaż biletów na dwa koncerty symfoniczne wiedeńskiej orkiestry Tonkünstlerów. Popyt na bilety jest ogromny, kasa była w obiężeniu przez cały dzień.

Z sali sądowej. (O zbrodnię rabunku). Dzisiaj przed południem odbyła się rozprawa przeciwko Franciszkowi Włodkowi i Jakóbowi Wójcikowi, 16-letniemu chłopakom wiejskim z Bieńczyc, oskarżonym o zbrodnię rabunku. Napadli oni na drodze pod Grębałowem na Małgorzatę Bizoń i obrabowali ją.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie wydał na podstawie werdyktu ławy przysięgłych, wyrok, zasądzający tylko za zbrodnię kradzieży Wójcika na 5 miesięcy aresztu, a Włodka na 8 miesiące aresztu.

W dalszym ciągu rozpoczęła się druga rozprawa przeciwko Janowi Boligłowie, wyrobnikowi z Czyżyn, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Na chrzcinach u pewnego rolnika w Czyżynach przyszło do sprzeczki między obwinionym a niejakim Janem Zaburą, w czasie której Boligłowa wyjął nóż i uderzył nim Zaburę w pierś; napadnięty padł skrwawiony na ziemię i wkrótce potem umarł.

Obwiniony tłomaczy się, że był pijany i że chciał się bronić przed Zaburą.

Swiadkowie zeznają obciążająco dla obwinionego.

Szpiegostwo rosyjskie w Krakowie. Śledztwo przeciwko aresztowanemu pod zarzutem szpiegostwa Mikołajowi Langnerowi wykazało, że przebywał on w czasie manewrów wojskowych w Krośnie w towarzystwie pewnej damy i obserwował transporty wojsk. Po odejściu wojska na stronę węgierską wyjechał Langner do Krakowa, gdzie go przyaresztowano. Obecnie śledzi policya za ową damą, wspólniczką Langnera.

Fałszywe banknoty. W ostatnich czasach pojawiły się w Wiedniu i Pradze bardzo udatne, fałszywe banknoty 100 i 20-koronowe, noszące daty z lat 1910 i 1907. Falsyfikaty te pojawiły się najpierw w praskiej filii banku austro-węgierskiego. Podrobione są bardzo zręcznie, dopiero po dokładnem obejrzeniu można rozpoznać, że ma się do czynienia z falsyfikatem. Mianowicie papier ich jest cokolwiek grubszy i miększy, nadto połysk jest tłusty w przeciwstawieniu do matowego, jaki posiadają prawdziwe banknoty.

Wiedeńska dyrekcya policyi wyznaczyła 5000 koron nagrody za wykrycie fałszerzy tych banknotów.

Z kraju.

Morawska Ostrawa. (Założenie Kasy rękodzielniczej. — Wieczornica). W dniu 8 b. m. odbyło się w „Domu polskim" założycielskie zgromadzenie Kasy rękodzielniczej. Przewodniczył prezes Polskiego Towarzystwa handlowo-przemysłowego p. Antoni Kajor; sekretarzował p. Jan Słowik, nauczyciel polskiej szkoły T. S. L. Na zgromadzenie to przybyli pp.: A. Poznański, konsulent ministerstwa robót publicznych z Wiednia, Strzyżowski, dyrektor krakowskiego Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, i p. Filasiewicz, dyrektor Kasy zaliczkowej z Cieszyna. P. Poznański wygłosił referat o istocie i zadaniach mającego się założyć rękodzielniczego stowarzyszenia kredytowego. P. Strzyżowski wykazał korzyści ekonomiczne i narodowe z takiej instytucyi na kresach dla polskich przemysłowców i rękodzielników, zapewnił o poparciu Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, i życzył nowej placówce „Szczęść Boże". P. Filasiewicz zachęcał w pięknych słowach do wytrwałości i wiary we własne siły oraz niezrażania się trudnościami. Następnie odczytał sekretarz statut, który przyjęto. Do stowarzyszenia tego przystąpiło 40 członków, przeważnie rękodzielników, z udziałami w kwocie 4.000 koron. Wynik wyborów jest następujący: Do dyrekcyi weszli pp.: Kajor, Korbiel, Pyjor, Wilk i Kupczyk; do rady nadzorczej pp.: Brzezowski, Listwan, Kozik, Kuska, Biel i Słowik; do komisyi szacunkowej pp.: Zaremba, Pachuta i Zielinski.

Tutejsze Koło T. S. L. urządziło w sali „Domu polskiego" w dniu 8 b. m. wieczornicę dla członków i gości przez nich wprowadzonych celem uczczenia pamięci A. Asnyka, jako jednego z założycieli T. S. L. Program wypełniło przemówienie o działalności Asnyka, deklamacye oraz śpiew pieśni patryotycznych. Wieczornicę zakończono tańcami.

Chrzanów, 9 października. (O pośrednictwo pracy. — Ruch emigracyjny. — Bł. p. Brenner. — Pożary.) Nader dotkliwie odczuwać się daje w Zagłębiu krakowskiem brak biura pośrednictwa pracy. Okolica o tak silnie rozwiniętym ruchu przemysłowo-górniczym otwiera niejednokrotnie pole pracy dla nowych sił roboczych, które z powodu braku odpowiedniego a uczciwego pośrednictwa, bardzo często nie są w stanie znaleść właściwego zajęcia i padają częstokroć ofiarą różnych pokątnych pośredników, mających w tym zawodzie źródło dobrego utrzymania. Byłoby dla całej rzeszy robotników, jak i pracodawców, wielkiem udogodnieniem, gdyby na przykład krajowe biuro pośrednictwa pracy utworzyło swoją filię w którem z miast okręgu przemysłowego.

Przez stacye graniczne rozpoczął się już dość znaczny powrót do kraju galicyjskich robotników sezonowych z zagranicy. Równocześnie odbywa się dość znaczny ruch emigracyjny włościan zarówno z Galicyi, jak i Królestwa Polskiego za ocean.

W Drohobyczu odebrał sobie onegdaj życie dyrektor Tow. akcyjnego dla przemysłu naftowego „Austrya". Zmarły był przez kilka lat dyrektorem rafineryi w Trzebini, gdzie dla zalet swego charakteru pozostawił po sobie wśród licznego grona znajomych dobrą opinię. Szczególnie lubiany był pośród robotników. Zmarły z pozostawionej gotówki część przeznaczył na pogrzeb, część zaś na rozdanie pomiędzy rodziny ubogich robotników rafineryi w Trzebini. B. p. Brenner liczył lat 37 — powodem samobójstwa miała być melancholia.

W ostatnich kilku dniach zaszło w Zagłębiu kilka wypadków pożaru. Między innemi we wsi Kwaczale pożar zniszczył trzy gospodarstwa włościańskie, a w Libiążu pod Chrzanowem dom włościanina Antoniego Poznańskiego. Przyczyną pożaru w Kwaczale miało być podpalenie. Szkoda spowodowana pożarem, częściowo była ubezpieczoną.

Wadowice, 10 października. (Wystawa obrazów. — Z Tow. św. Wincentego à Paulo. — Wiec drożyźniany. Przedstawienie amatorskie).

Miasto nasze, zazwyczaj ciche, ożywiła znacznie odbywająca się konferencya nauczycieli z okręgu. Przez przybycie tych miłych gości zyskała otwarta onegdaj wystawa obrazów na frekwencyi; odbywa się też zbiorowe zwiedzanie wystawy przez uczniów gimnazyalnych, którzy za 10 hal., przy wytrawnych wskazówkach demonstrantów, odnoszą pożyteczne wrażenie i korzyść umysłową. — Spodziewać się należy, że okoliczne nauczycielstwo, zawsze chętne dla celów oświatowych i kulturalnych, w najbliższą niedzielę przyprowadzi zbiorowe wycieczki dziatwy i włościan, co wobec kilkokilometrowego od miasta oddalenia Choczni, Gorzenia, Kleczy, Tonic, Jaroszowic i wiele innych, nie przedstawiałoby trudności, a byłoby wśród wsi posiewem nowych myśli i pojęć o twórczości ludzkiej.

Z powodu wyjazdu p. Geppertowej, prezesowej Tow. św. Wincentego à Paulo, odbyły się wybory nowego zarządu. Ustępującą prezesową żegnało grono pań, jak i rozrzewniona dziatwa z ochronki, gdzie kosztem Towarzystwa utrzymuje się kilka sierót, które tracą swą gorliwą orędowniczkę. — W skład prezydyum weszła hr. Bobrowska z Andrychowa, jak też do wydziału kilka chętnych nowych sił, które mimo zmiany kierownictwa, nie dadzą zapewne cofnąć się Towarzystwu z raz zajętych torów.

W niedzielę odbył się tu wiec drożyźniany pocztmistrzów, przy udziale kilkudziesięciu uczestników. Radzono nad ciężkimi stosunkami, spowodowanymi drożyzną i uchwalono znane rezolucye, dążące do polepszenia bytu.

Tow. oficyantów kancelaryjnych „Jagiełło" odegrało w niedzielę dwie jednoaktówki. Mimo starań amatorów udział publiczności był bardzo słaby; — powodem zdaje się ogólna drożyzna.

Zakopane 10 października. (Pogoda i śnieg. — Urodzaj ziemniaków).

Od kilku dni panowała tu niezwykle piękna pogoda. Odbywano też jeszcze krótsze i dalsze spacery, a nawet wycieczki w Tatry. Przy Morskiem Oku już pusto. „Urzęduje" jeszcze schronisko pp. Górskich, którzy i przez zimę tu przebywają, lecz znany taternikom p. Bury już się wyniósł do Białki. W Tatrach już spadł dzisiaj śnieg. Padał też przez kilka godzin, wprawdzie bardzo powoli i rzadko w Zakopanem i Poroninie.

W Poroninie i okolicznych wsiach mamy niepamiętny urodzaj ziemniaków. Podczas jarmarków w Nowym Targu i Czarnym Dunajcu uwijają się już podobno agenci pruscy i robią znaczne zamówienia na ziemniaki na wywóz do Prus. Nie wątpimy, że w pierwszym rzędzie powiatowy Zarząd Towarzystwa Kółek rolniczych zajmie się organizacyą wywozu kartofli i to nie do Prus, a przedewszystkiem do tych naszych miast, gdzie nawet drożyzna kartoflana dokucza.

Morderstwo. Obok Piasecznej pod Stryjem dokonali parobcy strasznej zbrodni. Ubili kołami jakiegoś parobka, a dla zatarcia śladu zanieśli zwłoki na tor kolejowy, gdzie pociąg ciężarowy zmasakrował je do niepoznania.

Z obcych zaborów.

O należenie do P. P. S. Z Warszawy donoszą: W olbrzymiej sprawie 67 osób, oskarżonych o należenie do P. P. S. (sprawa żyrardowskiej, józefowskiej i pruszkowskiej organizacyi) rozpoczęte w końcu 1909 roku przez naczelnika straży ziemskiej Aleksandrowa śledztwo, zostało już ukończone, i sprawa wpłynęła do warszawskiej Izby sądowej. Poza należeniem do partyi, niektórym z oskarżonych zarzucany jest udział w różnych zamachach. Do tych należą: zamach we wrześniu 1906 roku w Żyrardowie, gdy rzucono bombę do lokalu, w którym zebrała się policya; usiłowanie zabójstwa Pawła Karbowskiego; zabójstwo w Staro-Kozłowicach pod Żyrardowem Ludwika Donska; usiłowanie zabójstwa podoficera żandarmeryi, Klimowicza, w 1909 roku w Żyrardowie; usiłowanie zabójstwa Edmunda Jarmulskiego, naczelnika stacyi Staro-Radziwiłłów; zamach w Żyrardowie na Ignacego Zakrzewskiego i Walentego Wasilewskiego; zamach na majstra fabrycznego Latoszka w grudniu 1908 roku, przyczem zamiast Latoszka zabity został Gustaw Hejmlich; zabójstwo wymienionego Latoszka w marcu 1909 roku; napad na urząd gminny skulski, podczas którego wysadzono dynamitem kasę ogniotrwałą i inne. Liczba oskarżonych i świadków oskarżenia sięga prawie 200, zwiększy się zaś przez dodanie świadków odwodowych.

Rewizya „ochrany" w Kijowie. Jak dowiaduje się „Dziennik kij.", rewizya kijowskiego wydziału „ochrany" będzie zakończona przed d. 28 października i do tego czasu komisya musi zdobyć materyały, potrzebne rządowi na wypadek interpelacyi w Dumie z powodu zamachu na Stołypina. Dlatego też rewizya senatorska zajmuje się dotychczas jedynie kwestyami, dotyczącemi zamachu, jako to organizacyą „ochrany" jawnej i tajnej podczas uroczystości kijowskich, sprawdzaniem czynności biura rejestracyjnego, które wydawało bilety podczas uroczystości, badaniem przyczyn aresztowań różnych osób przed uroczystościami, w czasie nich i po zamachu, a także wyjaśnieniem roli Bagrowa oraz innych agentów tajnych w „ochranie" kijowskiej. Zażądano również z sądu wojennego aktów śledztwa i sprawy Bagrowa. —

W ostatnich dniach komisya rewizyjna senatora Trusiewicza badała naczelnika kijowskiego wydziału ochrany podpułk. Kułabkę. W sobotę senator Trusiewicz wyjechał do Petersburga. Obecnie stwierdzono już z zupełną pewnością, iż Bagrow od r. 1906 należał do kijowskiej grupy anarchistycznej, którą następnie wydał w ręce ochrany. Było to w końcu r. 1907. Pewnego wieczoru aresztowano jednocześnie wszystkich członków grupy, mianowicie: J. Dubińskiego, M. Tysza, studenta Sandomirskiego, K. Ternowieca, J. Konwida, studenta Ladkowskiego, Edgara Horna vel Szmelkego, Ch. Budianską, B. Skłowską i D. Bagrowa. Podczas rewizyi w mieszkaniach aresztowanych znaleziono mnóstwo dokumentów kompromitujących, a nawet materyały wybuchowe. Wszyscy prawie uczestnicy grupy byli później skazani przez kijowski sąd wojenny na ciężkie kary, oprócz D. Bagrowa, którego najniespodziewaniej w kilka tygodni po aresztowaniu uwolniono z więzienia. Wówczas to towarzysze zaczęli podejrzewać go o zdradę.

Podczas rozpoznawania sprawy głośnego anarchisty, Justyna Żuka, przygotowano ucieczkę jego z sądu wojennego. Żuk miał uciec podczas wyprowadzenia go na podwórze sądu, lecz wskutek ostrzeżenia ochrany przestano go wyprowadzać. Obecnie ostrzeżenie ochrany przypisywane jest Bagrowowi. Żuka na mocy wyroku sądu stracono na Łysej górze.

Bagrowowi przypisują również organizacyę ucieczki anarchisty Edgara Horna, która miała być dokonana podczas przeprowadzenia go do sądu wojennego dla przejrzenia protokołów śledztwa pierwiastkowego. Ucieczka ta nie udała się, a towarzyszów, którzy mieli ułatwić ją Hornowi, aresztowano.

Ujęcie morderców. Z Łodzi donoszą: W sprawie zabójstwa Midla Priwaratza w domu nr 3 przy ul. Brzezińskiej, policya otrzymała anonimowe zawiadomienie, że zabójstwa dokonał, Stanisław Fijałkowski. Dokonano w mieszkaniu Fijałkowskiego rewizyi i aresztowano go. 42-letni Fijałkowski, z zawodu stolarz, przyznał się do winy i wskazał na wspólnika zbrodni 41-letniego Feliksa Knapskiego, którego również aresztowano. Zabójcy zeznali, że po dokonaniu morderstwa rozbili szafę i komodę, zabrali 61 rb. gotówką i srebrną papierośnicę. W mieszkaniu Fijałkowskiego znaleziono zakrwawiony młotek.

Naczelnik policyi pod kluczem. W „Suwalskich wiad. gub." ogłoszono zawiadomienia gubernatora, że naczelnik policyi śledczej Pyżalskij został przez sąd pozbawiony wszelkich praw i oddany do rot aresztanckich na półtora roku.

Napad na pocztę i zabicie pocztmistrza. „Siewiero-zapadnyj gołos" donosi: W nocy z dnia 7 na 8 bm., na trakcie wiłkomierskim, w gub. wileńskiej, dokonano napadu na pocztę, zabito pocztmistrza i zraniono woźnicę.

Zamknięcie wystawy niemieckiej w Poznaniu. Cicho i bardzo skromnie odbyło się w poniedziałek po południu zamknięcie niemieckiej wystawy kresów wschodnich w Poznaniu, którą przed pięciu miesiącami otwarto z takim szowinistycznym hałasem. Z Berlina z kół dworskich i rządowych, nikt na ten akt nie przybył. W kołach niemieckich Poznania zapewne też nie bardzo tego żałowano p-

przykrem rozczarowaniu, jakiego koła te doznały przy otwarciu wystawy ze strony reprezentanta dworu, następcy tronu i jego małżonki. Otóż księżna ta nie raczyła wogóle opuścić swego wagonu w Poznaniu, nie pokazała się nawet wcale oczekującym na nią na peronie niemieckim dziewicom w bieli i z bukietami, lecz podczas całego pobytu swego małżonka w Poznaniu, zresztą zaledwie dwugodzinnego, pozostała niewidzialną.

Ale i książę następca tronu mało tylko dla uciśnionej niemczyzny okazał uprzejmości. Po wygłoszeniu krótkiej, urzędowej mowy, milcząco zwiedzał wystawę, a jedynym, którego „zaczepił" dłuższą i uprzejmiejszą rozmową, był Polak, były poseł i właściciel znanej fabryki poznańskiej, p. Cegielski. A ponieważ dotychczas nie spadł jeszcze na aranżerów tej wystawy, spodziewany deszcz orderów, zrezygnowali oni prawdopodobnie chętnie z „wysokich odwiedzin", których przyjęcie byłoby bardziej jeszcze nadwątliło i tak już nie bardzo korzystny bilans wystawy. To też zamknięcie odbyło się jedynie w obecności reprezentantów władz miejscowych skromnym bankietem.

Znamienna przytem rzecz, że wśród nagrodzonych wystawców, są niemal wszyscy wystawcy polscy, którzy w wystawie tej wzięli udział, naruszając przytem zasadę solidarnej rezerwy społeczeństwa polskiego. Czy może właśnie za to ich nagrodzono?

Ze świata.

Choroba prof. Neussera. Z Wiednia donoszą: Jak słychać, prof. Neusser, który od kilku dni jest ciężko chory, poddać się będzie musiał operacyi nerek.

Walka z alkoholem. W miejskich salach reduntowych w Gracu rozpoczęły się onegdaj obrady drugiego wiecu przeciwników alkoholu. Na wiec przybyli przedstawiciele organizacyj abstynencyjnych ze wszystkich krajów państwa austryackiego. Pomiędzy gośćmi wiecu znaleźli się namiestnik Styryi hr Clary-Aldringen; starszy lekarz sztabowy dr Sadler i lekarz sztabowy dr Lengsfeld, jako przedstawiciele ministerstwa wojny; starszy radca magistratu, dr Bischof, imieniem miasta Gracu; dyrektor policyi Weyda, radca apelacyjny, dr Michelburg, jako przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości, a wreszcie kilku posłów.

Namiestnik hr. Clary-Aldringen, zagajając obrady, podniósł, że alkoholizm należy zwalczać za pomocą reformy odnośnych ustaw, a zwłaszcza przez wydanie ustawy przeciwko pijaństwu, dalej przez propagandę w szkołach ludowych i średnich. Nastąpił potem szereg merytorycznych referatów. Dr Kassowitz, lekarz z Wiednia, przemawiał energicznie przeciwko dawaniu dzieciom alkoholu, nawet w razie choroby. Dr Schnitzer z Warnsdorfu wezwał do walki z alkoholem wszystkie osobistości, zajmujące w społeczeństwie wybitniejsze stanowiska. Osobistości te powinny dać dobry przykład, wstrzymując się od trunków. Poseł do Rady państwa, dr Schacherl, wygłosił zajmujący referat pt. „Jak można pozyskać młodzież robotniczą dla ruchu abstynenckiego".

Proces przeciwko hr. Wolff-Metternichowi rozpoczął się w Berlinie znowu po dwudniowej przerwie. Trybunał zajął się wypadkiem oszustwa, polegającym na tem, że obwiniony zamówił u jednego z ogrodników bukiet za 50 marek i nie zapłacił za niego. Oskarżony odpowiada, że nie popełnił oszustwa, tylko zapomniał o takiej drobnostce. Następnie rzekł prokurator do obwinionego: „Chodzi o listy, w których była mowa o stosunkach pieniężnych pani Claire Wellentin-Metternich. Oskarżony wiedział o stosunku swojej żony z pewnym wiedeńskim przemysłowcem, który dostarczał wszystkich pieniędzy. Oskarżony tolerował ten stosunek". Oskarżony z oburzeniem, mając łzy w oczach, woła: „To nieprawda! Wszystko, co mówi prokurator, jest kłamstwem!" Prokurator zbladł po tej obrazie, a przewodniczący uspokajał oskarżonego. Sędzia śledczy dr Preisl oświadczył, że w listach oskarżonego były wskazówki, jak i co żona jego ma zeznawać, ale nie było wskazówek, że sprawy prywatne mają być ukryte. Z powodu żądania prokuratora, ażeby listy te odczytano, powstała silna kontrowersya z obroną. Przewodniczący odroczył rozprawę. Hr. Wolff-Metternich za wyraz „kłamstwo", zwrócony do prokuratora, otrzymał 24 godzin aresztu o chlebie i wodzie. Za ten sam wyraz otrzymał świadek Panly 3 dni aresztu.

Obłąkany kapitan okrętu. Komendant duńskiego trójmasztowca „Wenus", który wiózł drzewo do portu francuskiego Lorient, dostał w drodze szału pijackiego. Zabarykadował się w swojej kajucie i strzelał z karabinu i rewolweru do każdego, kto próbował wejść do kajuty. Drugi oficer okrętowy mimo to wtargnął do kajuty, ale otrzymał ranę postrzałową w rękę i nogę. Chociaż rany były ciężkie, oficer doprowadził okręt do portu, gdzie policya portowa zdołała dopiero ubezwładnić rozszalałego kapitana.

Zmarli.

Aleksander Pankowski, adjunkt magistratu m. Krakowa, zmarł nagle dnia 10 b. m. w Krakowie, przeżywszy lat 39.

Składki. Na Macierz szkolną w Cieszynie złożono zebrane przy pożegnaniu p. Winklera w Krakowie 85 K, w Tarnowie 50 K.

M. C. złożył dla Chorabikowej 10 K, dla Włodarczykowej 10 K.

Z kalendarza. We środę 11 października: Firmina bw. i Zenajdy; we czwartek 12 października: Maksymilianna bm. i Eustachego: w piątek 13 października: Edwarda kr. i Samuela m.

Wschód słońca dnia 11 października o godzinie 5 m. 57, zachód o godzinie 4 min. 58; długość dnia godzin 11 min. 01.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 10 października termometr doszedł od 4·3 do 8·7 C.; barometr podnosił się.

Dnia 11 października o godzinie 7 rano stan barometru 753·0 mm., termometru 1·3 C.; wiatr zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Kordyan".
We czwartek: „Cyganerya warszawska".
W piątek: „Lekarz na rozdrożu".
W sobotę: „Kościuszko pod Racławicami".

Repertoar teatru ludowego na prowincyi.

„Krowoderskie zuchy".
W Brzeżanach: 12, 13 14 b. m.
W Tarnopolu: 15, 17 b. m.
W Zbarażu: 16 b. m.

Dział ekonomiczny.

* **Zniżenie opłat przewozowych od masła.** Dyr. kolei państw. w Krakowie ogłasza: Dla przesyłek świeżego mięsa, o ciężarze do 40 kg., nadawanego za opłatą należytości przewozowej markami kolejowemi (Markenkolli) przyznało ministerstwo kolejowe z ważnością do końca listopada 1911 następującą zniżkę: Dla przesyłek do 10 kg. na odl. do 800 klm. 80 hal., ponad 800 klm. 1 K; ponad 10—20 kg. do 400 klm. 80 hal., ponad 400—800 kg. 1 K, ponad 800 klm. 1·30 K; od 20—40 kg. do 200 klm. 80 hal., do 400 klm. 1·30 K, do 800 klm. 1·80 K, ponad 800 klm. 2·30 K. Bliższych wyjaśnień udzieli na żądanie każda stacya kolejowa.

* **Telefon Kraków-Krzeszowice-Trzebinia.** „Gazeta wieczorna" donosi: Krzeszowicka sieć telefoniczna została włączoną tymczasowo do linii telefonicznej Kraków-Krzeszowice. Związek fabryczny, idąc za życzeniem i potrzebami lokalnych interesentów, zajął się sprawą przyłączenia sieci telefonicznej w Trzebini do sieci międzymiastowej do Krzeszowic, skąd w najbliższym czasie obiecało ministerstwo handlu wybudować linię telefoniczną do Krakowa, gdyż obecna prowizoryczna nie spełnia odpowiednio do potrzeb krzeszowickich swego zadania. Linia ta nie została zaraz wybudowaną z powodu braku pokrycia budżetowego. Żeby sprawa ta nie odwlokła się na dalszą metę, związek fabryczny przypomniał teraz sprawę przez wystosowanie memoryału do ministra Zaleskiego. Minister sprawą energicznie się zajął i otrzymał już półurzędową wiadomość z ministerstwa handlu, że budowa linii Kraków-Krzeszowice-Trzebinia zostanie bezwarunkowo wykonaną w roku 1912, jeżeli tylko stosunki budżetowe nieco się poprawią.

* **Wystawa zabawek.** „Muzeum Narodopisne" w Pradze Czeskiej zamierza urządzić w miesiącu grudniu 1911 roku i w styczniu 1912 roku wystawę zabawek wszystkich słowiańskich narodów. Odniosło się ono do Muzeum etnograficznego w Krakowie z prośbą o urządzenie na tej wystawie polskiego działu zabawek. Przedmiotami wystawy będą: 1) zabawki ludowe (sporządzane z drzewa, z gliny, papieru i t. p. i używane przez dzieci w różnych okolicach kraju); 2) zabawki, wyrabiane przez lud, jako drobny przemysł domowy; 3) zabawki artystyczne, o ile opierają się na motywach ludowych lub wogóle polskich. Ażeby skompletować zbiór polskich zabawek i wziąć udział w wystawie praskiej, uprasza się wszystkich, zajmujących się tym ciekawym i bogatym działem etnograficznym i przemysłowym, o nadsyłanie do Muzeum etnograficznego w Krakowie (ulica Studencka 9) zabawek używanych lub wyrabianych w danej okolicy lub miejscowości. Przedmioty wystawowe muszą być nadesłane do Krakowa najpóźniej do dnia 21 października b. r.

Wszystkie pisma polskie uprasza się o powtórzenie tej odezwy.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności Kraków, 10 października.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 24·10 do 24·90 żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 19·70 do 20·00; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 18·— do 19·—; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 18·80 do 19·20; proso od —·— do —·—; kukurudza od 18·80 do 20·50; tatarka od 17·50 do 19·—; groch 26·— do 34·—; fasola od 26·— do 58·—; soczewica od 52·— do 62·—; wyka od 21·— do 22·—; siano zwyczajne od 8·— do 10·—; koniczyna pastewna od 11·20 do 12·80; słoma od 5·— do 7·—; rzepak zimowy 31·— do 33·—; kminek krajowy od 64·— do 68·—; kminek holenderski od 75·— 80—; koniczyna nasienna czerwona od 160·— do 170·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna 154·— do 166·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki od 6·— do 7·50; jaja za kopę 4·40 do 4·60; masło za 1 kilogram 2·60 do 3·—; ser za 1 kilogram —·60 do —·80; mleko zbierane za 1 litr 0·16 do 0·20; mleko niezbierane —·24 do —·28; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Tralesa —·— od —·—

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie Kraków, 10 październ. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 247, cieląt 138, owiec i kóz 9, nierogacizny 348, razem 715 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 86·— do 94·—, woły 102·— do 110; krowy od 72·— do 92·—, jałownik od 80·— do 60·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od —0·— do —0·—; bitej wagi: nierogaciznę od 140·— do 150·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 160·— do 300·—, woły z paszy od 0—·— do —0·—, krowy od 140·— do 300·—, jałówki od 120·— do 220·—, cielęta od 25·— do 84·—, owce i kozy od 20·— do 30·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 624 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 91 bydła, 0— cieląt i świń; na eksport za granicę kraju bydła rogatego 0—, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Kronika lwowska.

Lwów, 11 października.

Przyjaźń syonistyczno-ukraińska a reforma wyborcza. Wychodzące we Lwowie pisemko syonistyczne p. t. „Tagblatt", zamieściło wczoraj artykuł z umizgami do Ukraińców. Artykuł ten jest odpowiedzią na ogłoszony onegdaj w jednem z pism ruskich interwiew z Kost'em Lewickim, który się wyraził, że żydzi powinni się raz otwarcie przyznać, albo do Polaków, albo do Rusinów. „Tagblatt" pisze:

„Pan K. Lewicki nie od dziś znany jest z intrygi między Rusinami przeciw syonistom, który chciałby zepsuć serdeczne stosunki, łączące syonistów z Ukraińcami. Na szczęście p. K. Lewicki jest w tej sprawie osamotniony w obozie ukraińskim. Faktem jest, że cała partya ukraińska zgodna jest w przyjaznej taktyce wobec stronnictwa syonistycznego i że ukraińcy chętnie popierają ruch syonistyczny. „Diło" i Narodni komitet nadal wprawdzie zajmują bardzo przychylne wobec syonistów stanowisko, ale też tem większe rozgoryczenie wywołuje fakt, że ukraińcy podczas swej akcyi w sprawie reformy wyborczej ani słowem nie wspominają o postulatach syonistycznych, choć wiedzą, że syoniści, nie mając swojej reprezentacyi w Sejmie, są skazani tylko na pomoc ukraińców".

„Wschód" nawołuje żydów asymilatorów do solidarności z syonistami w akcyi o reformę wyborczą i uwzględnienie w niej postulatów żydowskich.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek: „Borys Godunow" (występ Didura).
W piątek: „Spazmy modne".
W sobotę po południu: „Damy i huzary"; wieczór: „Borys Godunow" (występ Didura.)

Komisye wykonawcze w samorządzie.

W dziennikach warszawskich czytamy:

Ważne znaczenie w organizacyi władz samorządu miejskiego posiadają t. zw. „komisye wykonawcze". Od prawidłowego postawienia tej kwestyi zależy regularne działanie Rady miejskiej, jako organu rządzącego i zarządu miejskiego, jako organu wykonawczego, jak również prawidłowy stosunek obu tych instytucyj miejskich.

Prawo ustanawiania osobnych komisyj wykonawczych nadała Radom miejskim w cesarstwie rosyjskiem jeszcze dawna ustawa miejska z r. 1870. Jakkolwiek już wtedy obawiano się, że komisye wykonawcze będą się starały uniezależnić od zarządu miejskiego, jako instytucye, ustanowione przez Radę miejską i przed nią tylko, w ich mniemaniu, odpowiedzialne. Późniejsza ustawa miejska dla cesarstwa ros. z r. 1892 zachowała ten porządek ustanawiania komisyj wykonawczych, a praktyka wykazała, że komisye te w cesarstwie istotnie wyodrębniają się od zarządu miejskiego, któremu pozostaje faktycznie tylko wydawanie opinii o wnioskach, układanych przez komisye, zwykle zmieniające się na urzędy z płatnemi posadami. Projekt rządowy statutu miejskiego dla Królestwa zachował wybieralne komisye wykonawcze dla miast Królestwa, a to ze względu, że w miastach polskich, zbyt małych i nie obfitujących w siły fachowe, trudno będzie znaleść specyalistów do prowadzenia poszczególnych gałęzi gospodarki miejskiej. W celu zachowania łączności tych komisyj z zarządem miejskim, projekt rządowy dla Królestwa zastrzegał, że prezesami poszczególnych komisyj wykonawczych winni być członkowie zarządu miejskiego.

Komisya miejska Dumy państwowej zaakceptowała tę zasadę, podkreślając w art. 101—106 swojego referatu, że w miastach Królestwa Polskiego wybierane przez Radę miejską komisye wykonawcze winny podlegać zarządowi miejskiemu, od którego otrzymywać będą wskazówki. Prezesami komisyj wykonawczych powinni mianowani poszczególni członkowie zarządu miejskiego; jednakże Rada miejska może zamianować prezesem komisyi specyalnie wybraną osobę, która wtedy posiada w zarządzie miejskim prawo głosu w sprawach, do danej komisyi należących. Członkowie komisyj wykonawczych pełnić mają swe obowiązki bezpłatnie i działalność ich podlegać będzie stałej kontroli prezydentów miast.

Rewolucya w Portugalii.

Zdaje się, że i najnowszy na wielką skalę zorganizowany zamach monarchistów portugalskich na republikę, którym dowodził kapitan Paiva Conceiro, nie powiódł się. Czy można już mówić o zupełnem fiasku tej wyprawy, wobec braku zupełnie wiarygodnych wieści, trudno rozstrzygnąć. Dzisiejsze bowiem doniesienia, które nadeszły drogą przez Francyę i Anglię, pochodzą ze źródeł rządowych, te zaś już niejednokrotnie zdradzały conajmniej zbyt wielki optymizm.

Ogłoszone dziś oświadczenie ekskróla Manuela potwierdza przypuszczenia, że obecny zamach na młodą republikę zorganizowali nie jego zwolennicy, lecz ta grupa monarchistów, która pragnęłaby utorować drogę na tron portugalski zamieszkałym w Austryi Braganzom.

(Telegramy „N. Ref." z 11 października.)

Londyn. „Daily Mail" donosi z Braganzy o szczegółach klęski monarchistów w Portugalii.

Kapitan Conceiro, który 5 b. m. na czele 2000 ludzi wpadł do Portugalii i rozdał broń między ludność graniczną, już zaraz z początku miał sytuacyę niepewną, bo republikanie zabrali mu automobile.

Conceiro miał kilkanaście karabinów maszynowych, dział jednak żadnych nie posiadał. Zajął on Vinhaes, ale tylko na trzy godziny, bo otoczono go z trzech stron i odcięto mu odwrót do Hiszpanii.

Po stronie Conceira było wielu zabitych i rannych. Chłopi byli dla niego życzliwie usposobieni, ale żadną miarą udziału w walce brać nie chcieli.

Paryż. Z Lizbony donoszą, że rząd w parlamencie przedłożyć zamierza dokumenty stwierdzające, że eks-król Manuel przed wybuchem rewolucyi pertraktował z mocarstwami zagranicznemi, głównie z Niemcami, o zabezpieczenie swego tronu i chciał odstąpić różne terytorya portugalskie obcym mocarstwom.

Donoszą również, że Conceiro zupełnie nie walczył w interesie Manuela, tylko w interesie własnym, bo sam pretendował do tronu i chciał za pomocą plebiscytu ogłosić się królem portugalskim.

Manuel odezwał się.

Londyn. Były król Manuel ogłasza w dziennikach artykuł, w którym zapewnia, że ostatnia kontr-rewolucya portugalska powstała nie z jego inicyatywy i woli, uważał bowiem obecną chwilę za niestosowną jeszcze (!) do tego aktu.

Wojna włosko-turecka.

(Telegram „N. Reformy" z 11 października.)

Scena zajęcia Tripolisu.

Rzym. „Tribuna" donosi, że wiceadmirał Rizzi podczas wylądowania w Tripolisie narażony był na wielkie niebezpieczeństwo. Stał on koło fortu Hamidie, gdy fort ten wyleciał w powietrze. Rizzi cudem tylko ocalał.

Powitanie Włochów w Tripolisie.

Rzym. „Tribuna" donosi z Tripolisu:

W poniedziałek, po objęciu rządów przez gubernatora włoskiego, zjawili się u niego konsulowie wszystkich mocarstw w galowych strojach, aby złożyć życzenia w imieniu swoich rządów. Pierwszy przybył konsul austro-węgierski Kwiatkowski i odezwał się: „Proszę pamiętać, panie gubernatorze, że pierwszym, który złożył życzenia, był konsul austro-węgierski".

Potem przybył b. burmistrz Tripolisu na czele przedstawicieli szczepów arabskich. W powitaniu wyraziła ta deputacya radość z powodu okupacyi Tripolisu przez Włochy.

Ulema pocałował gubernatora w rękę.

Pogróżki Włoch.

Rzym. Rząd włoski oświadcza, że dotąd nie uczynił żadnych kroków przeciw Turkom we Włoszech. Gdyby jednak Turcya zaczęła wydalać poddanych włoskich, rząd włoski zmuszony będzie rozszerzyć swój program wojenny, ograniczony dotąd do Tripolisu i Cyrenajki.

Egipt wobec wojny.

Frankfurt. „Frankf. Ztg" donosi, że rząd egipski postanowił zachować neutralność wobec wojny turecko-włoskiej.

Turcya i Grecya.

Ateny. Agencya ateńska donosi: Przedstawiciel Turcyi wręczył ministrowi spraw zagranicznych telegraficzną notę, która zapewnia, że koncentracya wojsk tureckich ma na celu nie dopuścić do ewentualnego wylądowania wojska włoskiego i nie zwraca się przeciw Grecyi. Rząd grecki przyjął to oświadczenie do wiadomości i zajmuje stanowisko wyczekujące.

Sojusz Serbii z Czarnogórą.

Belgrad. Rząd serbski zwrócił się do Czarnogóry z propozycyą, aby wobec teraźniejszego przesilenia wojennego, oba państwa szły razem. Król czarnogórski odmówił.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 11 października.

Budapeszt. Prezydent Sejmu Berzevicsy rozpoczyna dzisiaj rokowania z opozycyą, celem przeprowadzenia trzech głównych reform: wojskowej, wyborczej i zmiany regulaminu. W rozpoczęciu tych rokowań widzą ogólną porażkę polityczną hr. Khuena, który był przeciwnikiem wszelkiego kompromisu.

Nieudały zamach na Falliéresa.

Paryż. Wczoraj wieczorem obiegała tu pogłoska o zamachu na prezydenta republiki Falleresa, powstała stąd, że poodkręcano kilka śrub na torze kolejowym, po którym prezydent przejeżdżał.

Rewolucya w Persyi.

Teheran. Generalny skarbnik, Schuster, wysłał — po porzedniem zawiadomieniu rosyjskiego posła — 100 żandarmów pod komendą amerykańskiego oficera, aby zajęli własność Shua es Saltaneha, brata eksszacha. Generalny konsul rosyjski założył przeciw temu protest, ponieważ własność ta jest zastawioną w Banku rosyjskim.

Rada przemysłowa w Anglii.

Londyn. Urzędownie podano do wiadomości, że rząd utworzył z przedstawicieli pracodawców i robotników radę przemysłową, która ma za zadanie łagodzić kwestye sporne, wyłaniające się w przemyśle.

Z Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 11 październ.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów toczy się w dalszym ciągu dyskusya drożyźniana. Pierwszy zabrał głos poseł Waber, który przedstawił życzenia urzędników.

Wiedeń. Posłowie wiedeńscy dr Waber i dr Friedman, uzasadniają w Izbie poselskiej swoje wnioski drożyźniane, wzywające rząd, by sprawę importu mięsa argentyńskiego rozstrzygnął na własną rękę bez względu na stanowisko rządu węgierskiego w tej sprawie.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 11 października.

Przejechany przez tramwaj. Dzisiaj przed południem przejechał na ulicy Floryańskiej i rogu ulicy św. Tomasza, wóz tramwajowy kilkunastoletniego chłopca, Henryka Bekmana. Ofiarę wypadku, u której stwierdzono kilka ran w głowie, zaopatrzyło pogotowie ratunkowe.

Psie mięso w restauracyi. Z Salcburga telegrafują: Przeciw restauratorowi Janowi Emikowi i jego żonie toczyła się wczoraj rozprawa o przestępstwo przeciw bezpieczeństwu życia. Zabijał on psy i podawał potem ich mięso gościom, jako wieprzowinę, robił knedle z psiem mięsem i t. d. Wielu gości i służby zachorowało na tyfus. Sąd skazał oboje małżonków, każde na miesiąc ciężkiego więzienia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Maksymilian Nachtlicht
syn kupca
ukończony gimnazyasta
przeżywszy 19 lat, zmarł dnia 11 października 1911 r. po długiej i ciężkiej chorobie.

W żalu pogrążeni ojciec i siostry zapraszają na pogrzeb, który się odbędzie w piątek dnia 13 października b. r. o godzinie 11 przed południem z domu żałoby przy ul. Brackiej 13. 7908 1 4

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 11 października. (Giełda południowa).

Marki 117·80. Renta majowa 91·40. Renta koronowa węgierska 95·40. Akcye austr. zakł. kred. 640·50. Akcye węg. zakł. kred. 836·—. Akcye Anglobanku 318·25. Akcye Unionbanku 618·75. Akcye Bankvereinu 540·25. Akcye Landerbanku 541·25. Akcye kolei państwowych 732·—. Lombardy 113·50. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 821·—. Rima-Muranyi 692·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 238·—. Ruble 253·—. Skoda 676·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—

Usposobienie ustalone.

Berlin 11 października. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 201·—. Tow dyskontowe 185·25.

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 11 października.

4-procentowa renta rosyjska 93·50 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·40; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 90·90; 4½-proc. listy ziemskie 91·15 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·— rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·10 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 87·25 rub.; akcye miasta Łodzi 219·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 452·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 119·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 510·— rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 272·— rb.; Lilpop 135·50 rb.; Rudzki 129·50 rb.; Rudzki nowe 90·50 rb.; Zawiercie 325·— rb.; Żyrardów 234·— rb.; Putiłów 137·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·25.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 11 październik. — Targ zbożowy.

Pszenica na październik 12·25 do 12·26; pszenica na kwiecień 12·33 do 12·34; żyto na październik 10·36 do 10·37; żyto na kwiesień 10·64 do 10·65; owies na październik 9·57 do 9·58; — owies na kwiecień 9·76 do 9·77; kukurudza na maj 8·72 do 8·78.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; zimno.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1911 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza Płaszowa i z Podgórza Miasta:

12·07 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12·19 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12·24 „ „ „ Nr. 1022 z „ Miasta

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż, a stamtąd do Nowego Zagórza, Sambora i Stryja. Z Krakowa do Zakopanego kursuje wóz wprost przechodzący.

12·30 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12·39 „ „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora, Nowego Zagórza i Stryja, we Lwowie do Rawy Ruskiej i Jaworowa, we Lwowie-Podzamczu do Winnik, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

8·14 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Czerniowiec. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora, Chyrowa, Stryja, Nowego Zagórza; w Stanisławowie do Husiatyna i Stryja, w Czerniowcach do Ickan, Jass, Bukaresztu i Constanzy.

4·20 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4·35 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4·43 „ „ „ „ Miasta

do Oświęcimia, przez Podgórze-Płaszów Skawinę Połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6·45 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6·53 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina i Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, oraz w kierunku Rozwadowa, Nadbrzezia i Dębicy, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; we Lwowie do Rawy Ruskiej, Stryja, Sianek, Stanisławowa i Jaworowa; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora, Stryja, Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa i Podhajec; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·35 rano poc. osob. Nr. 411 z Krakowa
8·49 „ „ „ Nr. 411 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

8·45 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa

do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·05 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9·19 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9·26 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ Miasta

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Stryja. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardenia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Chyrowie do Przemyśla i Lwowa, w Drohobyczu do Borysławia, Tustanowic; w Stryju do Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola. Od 1 maja do 14 czerwca i od 1 października do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

10·10 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11·11 „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa i Dębicy; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa.

1·15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1·30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1·39 „ „ „ Nr. 1034 z „ Miasta

do Suchej i Oświęcimia, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1·30 popoł. poc. miesz. 461 z Krakowa
1·43 „ „ „ 461 z Podgórza-Płasz.

do Wieliczki.

1·45 popoł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2·50 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza i Starego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzega i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, oraz w kierunku Rozwadowa-Dębicy, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja i Sambora.

3·00 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3·05 „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła, Starego Sącza, a 15 czerwca do 30 września także do Orłowa.

3.45 po poł. poc. os. Nr. 49 do Podg.-M.
3·57 „ „ „ Nr. 1020 do Podg.-Pł.
4.03 „ „ „ Nr. 1020 z Krakowa

do Zakopanego kursuje w każdy dzień powszedni przed niedzielą i świętem.

5·38 wiecz. poc. osob. Nr. 27 z Krakowa
5·47 „ „ „ „ z Podgórza-Płasz.

do Rzeszowa. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, a stąd do Nowego Sącza i Jasła.

7·15 wieczór poc. miesz. Nr. 61 z Krakowa
7·30 „ „ „ Nr. 61 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa.

7·40 wiecz. poc. osob. Nr. 463 z Krakowa
7·55 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

8·00 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8·00 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Krakowa
8·13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8·20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza Miasta

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja. Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Nowym Zagórzu do Łupkowa i Mezö-Laborcz; w Chyrowie do Przemyśla i Lwowa. w Samborze do Lwowa, w Stryju do Ławocznego, Stanisławowa i Tarnopola.

8·41 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd w niedziele, wtorki i czwartki okrętem do Konstantynopola. Połączenie: w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja.

9·00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9·10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; we Lwowie — Podzamcze do Stojanowa; w Krasnem do Brodów: w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10·35 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10·44 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora i Stojanowa.

11·10 w nocy poc. osob. Nr. 413 z Krakowa
11·21 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza Płaszowa i do Podgórza Miasta:

12·36 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

z Czerniowiec. Połączenie: w Czerniowcach od Bukaresztu, Jass i Ickan: w Kołomyi od Delatyna, w Stanisławowie od Husiatyna, we Lwowie od Jaworowa, Stryja i Stojanowa; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza, Posady chyrowskiej i Chyrowa.

8·22 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
8·32 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach z Odesy i Kijowa, w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu ze Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Sokala i Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4·47 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5·57 „ „ „ Nr. „ do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Stryja i Stojanowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5·34 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza Miasta
5·42 r. „ „ Nr. 1017 do Podgórza-Płasz.
6·00 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa i Lwowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Chabówce od 15 czerwca do 30 wrzosnia codziennie, a od 1 października do 14 kwietnia w niedzielę i święto, wzgl. w ostatni dzień świąt z Zakopanego.

6·25 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6·32 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

z Ickan. Połączenia: w Ickanach we wtorki, czwartki i soboty przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; w Kołomyi od Zaleszczyk, Delatyna w Stanisławowie od Stryja i od 1 lipca do 31 sierpnia Köresmezö; w Haliczu od Tarnopola, we Lwowie od Podhajec; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa i Posady chyrowskiej.

7·19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7·30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

z Wieliczki.

7·42 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·34 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza M
7·41 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
7·55 „ „ „ Nr. 82 do Krakowa

z Oświęcimia. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchej.

8·34 rano poc. osob. Nr 18 do Podg.-Płasz.
8·45 „ „ „ Nr 18 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie Podz. z Winnik, we Lwowie od Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10·25 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza Miasta
10·32 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa

z Oświęcimia. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11·21 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podg.-Pł.
11·35 „ „ „ „ Nr. 462 do Krakowa

z Wieliczki: połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oswięcimia i Skawiny.

12·58 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1·14 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1·24 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

2·20 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Sambora i Stryja i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej, w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3·19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3·30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa

z Wieliczki.

4·22 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza M.
4·29 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4·45 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza, przez Suchę w Chyrowie od Przemyśla, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Stryju od Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego; w Drohobyczu od Borysławia-Tustanowic; w Chyrowie od Przemyśla; w Jaśle od Rzeszowa, Lwowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Żywca i Zwardonia; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic; w Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5·54 po poł. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-P
6·10 wiecz. „ „ Nr. „ do Krakowa

z Wieliczki.

6·13 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6·23 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stryja, Ickan, i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego i Starego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

7.06 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

8·53 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza M.
8·59 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9·12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

z Oświęcima. Połączenie w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9·16 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł
9·24 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej; w Przeworsku od Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10·36 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10·45 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza. Jasła przez Stróże i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

10·50 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Miasta
10·56 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11·09 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchachory, w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 20 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera, oraz w miejskiem biurze c. k. kolei państwowej (Pałac Spiski).

Nadszedł nowy transport

Fortepianów i pianin

fabryki Stingla 7509 6 0

które sprzedaje i wypożyczam po cenie fabrycznej. Fortepian Schweighofera koncertowy w komis tanio do sprzedania

Zygmunt Raba

Kraków, ul. św. Jana l. 13.

Grzyby suszone

same czapki białe, po K 6·60 za 1 kg., grzyby odłamki K 2·80 za 1 kg. posyła od 1 kg. począwszy, **J. Kiełczewska, Rzeszów**, obok kościoła farnego. 7367 6 7

Niezrównana w smaku z mlekiem

HERBATA DALHA

THE KING OF TEAS THE TEA OF KINGS

Wszędzie do nabycia.

7330 2 8

W. Rachwał

Kraków, ul. Floryańska 10 II. p.

powróciłem z Berlina z Akademii krawieckiej, odznaczony dyplomem.

Wykonywa się wszelką krawiecką z własnych materyałów jak i z dostarczonych. Kostyumy od 60 K, płaszcze od 40 K, spodnice, suknie, futra, bluzki. Specyalność: Sport kostyumów. Wykrawa się formy według obranych żurnali. 7397 6 8

Ceny najniższe.

Przystąpię z 20-30.000 kor.

do spółki dobrze rentującego się interesu, dostarczając 4 lub 6 ubikacyj w pobliżu kolei w Krakowie, nadających się na przedsiębiorstwo lub fabrykę. Zgłoszenia do Działu inseratowego „Naprzodu“, ul. św. Marka. 7684 3 3

Wyłączna sprzedaż
kieszonkowych zegarków HERKULES



w ładnej oprawie, z dobrze idącym 30 godz. werkiem, ze sekundową wskazówką, w nocy świecący, K 3·50. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilustr. katalog zegarków, wyrobów jubilerskich i części składowych zegarków, wszelkiego rodzaju narzędzi i instrumentów muzycznych. 7671 2 16

F. Pamm, Kraków, Zielona 3-81.

Która kobieta

pragnie rychło i szczęśliwie za mąż wyjść, który mężczyzna chce się majętnie ożenić, niech żąda naszego miesięcznika. Cena 50 h markami. Wydawnictwo „Małżeństwa“ Lwów 5. 7450 6 23

---

6 prześcieradeł

z najlepszej przędzy lnianej, wybornej jakości . . . . 15 K
30 m. dobrych resztek sortow. . . 18 „
Próbki najlepszych wyrobów lnianych i bawełnianych, tudzież modnych barchanów i flanel zadarmo, opłacone. Tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych

Braci Krejcar, Dobruška, Czechy.
7710 2 44

L. 4010/911. 6861 1 3

Konkurs.

asta Żywca rozpisuje niniejszem rs na posadę **leśniczego** miejskiego w lasach miejskich Kiełbasów i Łyska z terminem wnoszenia podań do **dnia 25 października 1911 r.**

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna 1200 K — dodatek aktywalny i cztery 5-ciolecia w wysokości 10% zasadniczej płacy — bezpłatne mieszkanie i opał w naturze, prawo trzymania 2 sztuk bydła i użytkowanie 4 morgów gruntu i 1 morga pastwiska, oraz ogródka na jarzyny.

Ubiegający się o tę posadę winien się wykazać:

a) nieprzekroczonym 40 rokiem życia;
b) świadectwem zdrowia;
b) kwalifikacyą wymaganą rozporządzeniem ministeryalnem z 16 stycznia 1850 Nr 63 dz. p. p.;
d) świadectwem dotychczasowego zajęcia i nieposzlakowanego życia.

Posada ta nadaną będzie narazie prowizorycznie, a po 3 latach nienagannej służby nastąpi stabilizacya.

Żywiec dnia 9 października 1911 r.

Burmistrz:
A. Minkiński.

Zwraca się uwagę P. T. Publiczności na Gramofony z marką „Aniołek piszący“

Bo **Gramofon** z marką „Aniołek piszący“ trwa wiecznie i nigdy się nie psuje.
Bo **Gramofon** innej marki okazuje się po nabyciu bezwartościowym i każdy kupuje później gramofon z marką „Aniołek piszący“ jako jedynie doskonały, i poleca go swoim znajomym.
Bo **Gramofon** oryginalny z marką „Aniołek piszący“ gra zupełnie bez szmeru, wyraźnie i przyjemnie. 7636 2 14
Bo **Gramofon** z marką „Aniołek piszący“ gra zapomocą igły i bez igły.
Bo **Gramofonowe** płyty z marką „Aniołek piszący“ oddają zdjęcia we wszystkich językach najznakomitszych artystów świata.
Bo **Gramofonowe** płyty z marką „Aniołek piszący“ nie charczą i są niezniszczalne.

Jeneralny zastępca akc. Tow. Gramofonów w Londynie



Lwów, Sykstuska 2. Tel. 1560. **Józef Weksler** Kraków, Floryańska 25. Filia Grodzka 71. Tel. 1241.



Aparat koncertowy wraz z 10 płytami kosztuje 40 K. Katalogi wysyła się darmo i opłatnie.

Piwo nie podrożało!

Ważne dla P. P. Szynkarzy, Restauratorów i właścicieli pokoi do śniadań.

Browar mieszczański w Litomierzycach (Czechy), założony w roku 1720, warzy od dawna wyłącznie prawdziwy typ

Piwa Pilzneńskiego

i jeżeli nie przewyższa, to dorównuje w zupełności reklamowanej marce »Pilznera« co **prawdziwi rzeczoznawcy niejednokrotnie orzekli, a cała nienprzedzona zagranica swojemi zamówieniami stwierdza.**

W interesie Waszym własnym leży, aby uniknąć browarnianego podwyższenia i dodatku znanego, również, aby zadowolić Szanownych konsumentów starą ceną, — przeto wprowadzajcie u siebie

Jedyne, prawdziwe i zawsze znakomitego typu

Piwo Pilzneńskie

z Browaru Mieszczańskiego w Litomierzycach (Czechy).

Jedyne zastępstwo dla całej Galicyi i Bukowiny, oraz skład w beczkach i butelkach.

Michał Balas we Lwowie, Kazimierzowska 41. Telefon 1523.

7527 4 6

Wielki wybór futer

gotowych i na sztuki po cenach nader przystępnych — poleca

Markus Tigner - - - ulica Grodzka 28.

Zamówienia na płaszcze, żakiety, garnitury futrzane i futra wykonuje szybko i gustownie we własnej pracowni kuśnierskiej. 6285 11 24

Dobrej konduity miejscowy

praktykant biurowy

w wieku około lat 18, przyjęty zostanie zaraz w hurtownym składzie papieru K. Angelusa, ul. św. Marka 19. Zgłoszenia osobiste. 7738 4 5

W Bochni

do sprzedania dom murowany o trzech pokojach kuchni i z ¼ morgowym ogrodem. Wiadomość Bochnia, ul. Kościuszki l. 1245, u p. Maksysia 7639 8 10

Panna z ładnem i szybkiem pismem ręcznem i na maszynie, posiadająca język pol. i niem., poszukuje praktyki w biurze adwokackiem lub innem. 13 poste restante **Kraków.** 7582 3 3

Pokój słoneczny

frontowy, dla jednej lub dwóch osób, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia każdego czasu. Ul. Strzelecka 19, I piętro, drzwi na lewo. 7740 3 3

Potrzebna zdolna krawcowa, starsza pana lub wdowa, za dobrem wynagrodzeniem, na stałą posadę. Ewentualnie może być wspólne mieszkanie. Zgłoszenia do 15 października pod: **„Stała posada“ poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu ins.** 7764 3 3

Pomieszkanie

w najzdrowszej części miasta położone, I piętro, 5 pokoi, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, przedpokój zaraz do wynajęcia. Warszawska l. 3. 7703 3 3

Kupuje różne meble, fortepiany krótkie, pianina, kasy ogniotrwałe. Katolicki handel mebli i różnych rzeczy. Ulica św. Jana **l. 28,** parter, w Krakowie. 7735 5 10

L. 19429. 7823 2 2

Ogłoszenie konkursu.

W aptece kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie jest z dniem 16 listopada b. r. wolne miejsce dla **ekspedyenta** z płacą roczną 2640 koron, względnie 2400 koron.

Podania zaopatrzone stemplem za 1 kor., złożyć należy do **dnia 20 października b. r.** w kancelaryi Dyrekcyi szpitala. Do podania dołączyć należy uwierzytelniony odpis dyplomu magistra farmacyi i ewentualnie dowody dalszego wykształcenia.

Dyrektor szpitala:
Krzyszkowski w. r.

Za darmo

opłacony otrzyma na żądanie każdy mój bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 odbitek przedmiotów do użytku i na podarki wszelkiego rodzaju **C. i k. Nadw. dostawca HANNS KONRAD, Brüx nr 684** (Czechy). 6514 4 6

Poszukiwani przedstawiciele

obznajmieni z robotami gazowemi do zaprowadzania oświetlenia

Gazem powietrznym

za pomocą najnowszych i najwięcej udoskonalonych angielskich aparatów. Wydajność aparatów z 1-go kilograma benzyny o ciężarze wł. 0,710 otrzymuje się 10 metrów sześc., gazu czyli 50 lampogodzin palnika o sile światła 60-ciu świec. Kapitał potrzebny 1000—1500 K. Oferty z podaniem referencyj adresować należy

J. Naimski i Z. Korycki
„Promień“
Warszawa, Trębacka 2.

7609 3 3

6637 66 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

Drukarnia Literacka

w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

wykonuje Druki zwyczajne, Druki ozdobne i kolorowe, Książki: naukowe szkolne ze wszystkich działów wiedzy, do nabożeństwa, Poezye, Broszury, Odezwy, Wydawnictwa ludowe, Kalendarze, Roczniki, Czasopisma, Tygodniki, Koszteryse, Sprawozdania, Rachunki, Memoranda, Książki kupieckie: zwykłe i do kopiowania, Nagłówki listowe,

Koperty, Cenniki, Katalogi, Rejestra, Prospekty, Kwitaryusze, Tabele, Układy cyfrowe, Zaproszenia ślubne, Menu, Programy, Bilety wizytowe, Karty i Listy żałobne, Adresy, Powinszowania, Karty korespondencyjne, Karty noworoczne, Udziały akcyjne, Afisze, wszelkie druki dla Sądów, Urzędów gminnych, parafialnych, Szkół i t. p.

po cenach nader przystępnych, szybko i gustownie, najładniejszymi modernistycznymi krojami pism, drukiem czarnym lub też kolorowym. Telefon Nr. 401.

Rządca L. K. Górski.

Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół **Berlitza,** z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. **Rynek A-B 43, II p.**

7826 1 6

Akademik

z celującemi świadectwami z gimnazyum i celującą maturą, z dobremi poleceniami, poszukuje lekcyi. W. H., Kraków, Uniwersytet. 7722 3 3

Do sprzedania fortepian krótki, w dobrym stanie. Wiadomość między 3—5, ul. św. Sebastyana l. 9, parter na prawo. 7724 3 4

MEBLE

różne używane ale w dobrym stanie, maszyny do szycia, najtaniej nabywać można ul. św. Jana **l. 28,** parter, w Krakowie. 7734 5 10

Prawnik

(urzędnik) przyjmuje administracyę domów i kamienic. Zgłoszenia listowne pod **A. B.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 7766 2 3

Szewska 27, II piętro.

Pokój duży, frontowy, na 2 osoby, z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia zaraz. 7772 4 6

Zajęcia

jakiegokolwiek popołudniowego poszukuje uczennica VII kl. gimn. Adres: Oha 16 poste rest. Kraków, główna poczta. 7673 2 3

Sklep i na biuro

do wynajęcia w realności przy ul. św. Anny 4. Wiadomość na miejscu, I piętro, u właściciela. 7691 3 3

Do ulokowania

kwoty **8000** kor. i **10.000** kor. na drugą hipotekę zaraz po banku. Złoszenia pod **A. A.** w agencyi J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2.

7878 1 5

Pomocnik handlowy

„zdolny ekspedyent“ potrzebny zaraz do handlu czysto kolonialnego. Pensya od 40—100 koron i utrzymanie. Zgłoszenia tylko listowne pod **Ekspedyent 7859** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 7859 1 6

Rutynowany rysownik

z technicznem wykształceniem znajdzie zaraz **stałe** zajęcie przy magistracie krakowskim w biurze regulacyi miasta. Zgłoszenia tamże z dobremi świadectwami poleceniami i próbami rysunków w godzinach od 11 do 1. 7876

Masło

kuchenne i deserowe — poleca handel
7844 pod firmą 1 0

Kazimierz Bartoszewski
dawniej Maurycy Jabloner
Kraków, Floryańska 49
były współpracownik firmy W. Olszowski.

Uczniowie muzyki

mogą jeszcze teraz jak i na 1 kwietnia 1912 mieć miejsce. Podróż i wszystko bezpłatnie. Wiek najwyżej 16 lat. **Wilhelm Helmig,** dyrektor szkoły muzycznej, Sommerfeld N. L. (Niemcy). 7686 3 3

Nauczycielka

(maturzystka gimnazyalna) posiadająca piękne świadectwo, poszukuje posady. **I. G.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu ins. 7793 3 3

Pomocnik biurowy piszący na maszynie, z dobremi poleceniami, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „K. S. G.“ poste rest. **Kraków 1.** 7821 2 2

Mundantka

rutynowana, obznajomiona z czynnościami w biurze adwokackiem, znająca stenografię, pisząca biegle na maszynie, poszukuje stałej posady, najchętniej na prowincyi. „Zajęcie“ poste rest. Ropczyce. 7781 3 5

Magazyn kapeluszy damskich

M. Włodarskiej

przeniesiony zostanie na **I piętro** tegosamego domu **ul. Floryańska l. 25.**

7784 3 6

Panna

władająca językiem niem. i polsk., pisząca biegle na maszynie, z praktyką biurową, poszukuje posady w biurze handlowem od 1 lub 15 listopada. Oferty na żądanie w obydwu językach **B. 20** poste restante **Kraków.** 7796 3 3

Samodzielna buchalterka, z kilkuletnią praktyką, znająca korespondencyę, oraz język polski i niemiecki, poszukuje miejsca. Zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy“ pod **A. B. 4.** 7801 2 3

U akuszerki pokój dla pań

Słowiańska 2. 7828 2 5

Do sprzedania

pianino Petrof i 2 ścianki do przedpokoju. Handel katolicki mebli i różnych rzeczy, Kraków, ul. św. Jana l. **28.** 7831 2 3

Zegarki, zegary, budziki Kraków

najlepszej jakości, poleca i naprawia
6091 23 100

J. Płonka, ul. Szewska 4.

---

16 tysięcy koron

potrzeba na pierwszy numer hipoteki gruntów budowlanych w Podgórzu. — Zgłoszenia z podaniem warunków i procentu pod **„Pożyczka Nr 7832“** poste restante **Podgórze.** 7835 2 2

The

ANSON SCHOOL

zajmuje się wykładem języków

angielsk., francusk. i niemieck.

według uproszczonej metody Ansona.

Początki. Konwersacya. Gramatyka. Literatura. Koresp.

:: Lekcye osobne i zbiorowe. ::

od g. 8 rano do 10 wieczór.

Nauczyciele odnośnych narodowości z wyższem wykształceniem.

Lekcye próbne i prospekty bezpłatnie.

Kraków - - Jagiellońska 9.

Metoda Ansona jest to na podstawie najnowszych zdobyczy wiedzy udoskonalony system poglądowy nauczania obcych języków. Metoda Ansona zajmuje się wszechstronną nauką obcych języków; uwzględnia ona bowiem zarówno konwersacyę jak gramatykę. Metoda Ansona podaje materyał naukowy i rozwija konwersacyę zgodnie z właściwą uczniowi psychologią poznania, tak, że umysł ucznia podczas nauki nie wytęża się. Metoda Ansona jest jedyną metodą, wystawioną na Wystawie Hygienicznej w Dreźnie.

5990 32 0



„VULCAN“

piece stale ciepło utrzymujące

okazały się najlepszemi. Ogromna siła ogrzewania przy bardzo małem użyciu paliwa. Do nabycia we wszystkich handlach pieców osobliwych i handlach żelaza.

Osobliwy wyrób firmy

Nestler & Breitfeld

T. z o. p. 7492 4 12

Huty żelaznej, Breitenbach (Czechy).

„Vulcan“ jest prawnie zabezpieczony wobec licznych naśladownictw i odlany na drzwiczkach każdego pieca, na co trzeba zwracać uwagę przy zakupnie. Cenniki zadarmo, opłacone wysyła zastępstwo na Galicyę

D. Kurzmann - - Kraków
ulica Mostowa 10. Tel. 1461.

Zakład pogrzebowy „Concordia“

JANA WOLNEGO

Plac Szczepański L. 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzanie zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 11 236 0

W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

1 skioru majowego, poleca handel 32 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt	„Familijnej“ bardzo dobrej	K 2·80
1 funt	„Melange de Moskou“ w oryg. opak., najlepszej	5·—
1 funt	„Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	7·—
1 funt	„Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych	2·40
	Kawa Ceylon gruboziarnista, franco 5 kg.	K 18·—
	Bulion wołyński, hygieniczny, 1 kilo	K 6·40

Nowo otworzony magazyn towarów bławatnych, jedwabiu i płócien -- pod firmą **Józef Pietsch, Kraków, ul. Szewska L. 2.** Poleca ostatnie nowości na sezon jesienny i zimowy. — Towar tylko doborowy. — Olbrzymi wybór. —:: Ceny nadzwyczaj niskie. ::—

Nadzwyczajne
Walne Zgromadzenie
Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek
w Radomyślu Wielkim

odbędzie się **dnia 22 października 1911 r.** w budynku własnym o godzinie 3 po południu z następującym

Porządkiem dziennym:

Zmiana statutu.

Gdyby skutkiem braku odpowiedniej ilości członków, Walne Zebranie w dniu 22 października nie przyszło do skutku, odbędzie się następne w dniu 24 października 1911 roku, a to w myśl § 47 statutu. 7852

Radomyśl Wielki, 8 października 1911.

Stowarzyszenie oszczędności i pożyczek w Radomyślu Wielkim
z ograniczoną poręką protokołowane

Prezes: **Dr M. Orliński.** Sekretarz: **Stanisław Schulz.**

E. 1496/11. 7853
4

Edykt licytacyjny.

Podaje się do wiadomości, że na skutek ts. uchwały z 19 sierpnia 1911 r. E.$\frac{1496}{4}$/11 odbędzie się **w dniu 19 października 1911** i następnych licytacya towarów sklepu żelaznego w Chrzanowie, istniejącego pod firmą „Breindla Klagsbald".

Sprzedane zostaną najrozmaitsze towary żelazne doborowe co do gatunku i materyału.

C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie Oddział V.

dnia 19 sierpnia 1911.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.